św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XV. Kraków, sobota 16 lipca 1932 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe przymierze francusko-angielskie

Paryż 14. 7. PAT. Herriot oznajmił wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i finansowej izby o zawarciu między Francją a Anglją tzw. „accord de confiance". Układ ten mówi o wspólnych wysiłkach, jakie mają przedsięwziąć oba rządy, aby współpraca ich zapewniła zaufanie i owocną współpracę europejską. Układ, wedle oświadczenia Herriota, ma być uzupełnieniem zawartej w Lozannie gentleman agreement. Wspomnianym układem oba rządy zobowiązują się w sposób ogólny do porozumiewania się co do wszelkich kwestyj, dotyczących obu krajów, a to w celu ułatwienia współpracy europejskiej. Premjer podkreślił znaczenie zawartego układu, zaznaczając, iż jest on poniekąd odnowieniem entente cordiale, ponieważ odtąd żadne zagadnienia, dotyczące obu krajów, nie będzie mogło być traktowane odrębnie. Dotyczy to m. in. zagadnienia długów. Uzgodnienie stanowiska w tej sprawie z Anglją ułatwi pomyślny przebieg rokowań ze Stanami Zjednoczonemi.

Doniosłe znaczenie „układu zaufania"

Londyn 14. 7. PAT. Ogłoszony wczoraj w Izbie gmin przez ministra Simona układ współpracy w sprawach europejskich pomiędzy W. Brytanją a Francją zawarty w Lozannie, wywarł w kołach politycznych Londynu wrażenie pierwszorzędnej sensacji. Coprawda w oświadczeniu Simon czyni zastrzeżenie, że układ ten nie jest pomyślany jako sojusz angielsko-francuski, zarówno przeciw państwom trzecim i że inne mocarstwa a w tej liczbie i Niemcy mogą przystąpić do tego układu współpracy w sprawach europejskich oraz, że układ angielsko- francuski nie jest związany organicznie z układem lozańskim i nie oznacza frontu angielsko- francuskiego przeciw Ameryce w sprawie długów. Niemniej przeto w kołach politycznych oświadczenie Simona wywołało wrażenie ogłoszenia ponownej entente cordiale pomiędzy Francją a Wielką Brytanją.

W kołach politycznych wskazują na fakt, że układ francusko- angielski dotyczy konkretnych zagadnień, co do których solidaryzowanie się innych państw, a przedewszystkiem Niemiec ze stanowiskiem angielsko- francuskiem jest niemożliwe. Dotyczy to przedewszystkiem kwestji rozbrojenia, w której ma być komplet na solidaryzacja frontu angielsko- francuskiego. Również ustęp, dotyczący wzajemnych postanowień obu państw niestosowania aż do zawarcia nowego traktatu handlowego żadnych wzajednych upośledzeń gospodarczych pod postacią restrykcyj wskazuje na porozumienie celne, o jakiem nie może być mowy między Wielką Brytanją a Niemcami.

Już z tych dwóch chociażby względów w kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mimo pozornego zapewnienia co do możności przystąpienia do tego układu francusko angielskiego, jest w rzeczywistości ten układ szeroko zakrojoną entente cordiale, posiadającą tem większe znaczenie, że obejmuje nietylko dziedziny współpracy politycznej, ale także gospodarczej. Z tego względu w kołach politycznych Londynu, a także w londyńskiej City przywiązuje się do układu angielsko- francuskiego największe znaczenie, jako do najbardziej pozytywnego rezultatu konferencji lozańskiej.

Głosy prasy angielskiej i francuskiej

Londyn. 14. 7. (L) Ogłoszony wczoraj w Izbie gmin w zarysach układ francusko-angielski odbił się szerokiem echem w całej prasie angielskiej. „Times" podkreśla z uznaniem, że **układ ten nie oznacza wspólnego frontu przeciw Ameryce, ani też nie jest blokiem francusko-angielskim przeciw Niemcom.**

„Daily Herald" nie zadowala się enuncjacją sir John Simona i oświadcza, że konieczne są jeszcze bliższe wyjaśnienia, zanim porozumienie francusko-angielskie znajdzie aprobatę postępowych sfer angielskich.

„News Chronicle" z zadowoleniem podkreśla gotowość współpracy Francji z Anglją w stopniu od dawna nieznanym. Dziennik wyraża nadzieję, że do tego nowego kroku na drodze do porozumienia i pokoju przyłączą się także Włochy, Belgja i Niemcy.

„Daily Telegraph" nazywa nowe porozumienie francusko-angielskie paktem konsultatywnym, który lepiej odpowiada obecnemu duchowi międzynarodowemu. Dalej zauważa dziennik, że **kwestje poruszone w punkcie pierwszym układu nie odpowiadają kwestjom zawartym w traktacie wersalskim i innych układach europejskich. Możnaby do nich zaliczyć kwestję winy za wybuch wojny, kwestję Gdańska i „korytarza", oraz kwestję kłajpedzką.** Kwestję równości zbrojeń możnaby zastosować przy punkcie drugim. „Daily Mail" twierdzi, że układ tzw. „gentleman-agreement" ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

* * *

Paryż. 14. 7. (B) Jeszcze obszerniej, niż prasa angielska zajmuje się nowym układem francuska dzisiejsza prasa francuska, przypisując mu **bardzo wielkie znaczenie w dziedzinie organizacji pokoju światowego.** „Petit Parisien" pisze: „Nazwa nowego układu francusko-angielskiego: „układ zaufania" — w zupełności odpowiada jego celowi. **Chodzi bowiem o zbliżenie francusko-angielskie we wszystkich dziedzinach. Układ odnosi się do spraw politycznych i posiada większą wartość, aniżeli dawna „entente cordiale".** „Entente cordiale" była przymierzem i jako taka uważana była za porozumienie, skierowane przeciw innym narodom. Obecny układ zaufania oznacza przyrzeczenie aktywnej współpracy francusko-angielskiej dla dobra Europy i całego świata.

„Journal" stwierdza, że na miejsce dawnej „entente cordiale" wchodzi obecnie układ zapewniający wszechstronną współpracę zaprzyjaźnionych państw. Myśl ta jest bardzo szlachetna — tem bardziej, jeśli do takiej współpracy zobowiązały się narody, dążące do utrzymania status quo i do obrony przed wszelkiemi machinacjami przewrotowemi.

„Petit Journal" uważa układ za poważny przyczynek do organizacji pokoju światowego w myśl tradycji Ligi Narodów i odpowiadający duchowi Lozanny.

„Echo de Paris" natomiast nie przypisuje układowi większego znaczenia i uważa, że „entente cordiale" byłaby więcej wskazana, aczkolwiek w chwili obecnej, gdzie każde słowo wypowiedziane przez ministra francuskiego do ministra angielskiego natychmiast powtarzane jest ministrowi niemieckemu — nie jest możliwa.

„Ere Nouvelle" zaś przypisuje układowi znaczenie tak doniosłe, jak układowi lokarneńskiemu i paktowi Kelloga.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Hoover także zadowolony...

Nowy Jork 14. 7. (R) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover wyraził pogląd, iż **układ francusko- angielski nie daje powodu do zaniepokojenia, a nawet odpowiada intencji Stanów Zjednoczonych, które wyraziły życzenie, aby państwa europejskie uporządkowały swoje sprawy, zanim zwrócą się do Ameryki z prośbą o zmniejszenie im ciężarów wojennych.**

—ooo—

Ustępstwo dla studentów hitlerowskich w Berlinie

Berlin 14 7. PAT. Senat uniwersytetu berlińskiego postanowił w czwartek popołudniu otworzyć podwoje uniwersytetu. Organizacjom hitlerowskim i stahlhelmowskim zezwolono na wystawienie przez dwa dni warty przed pomnikiem poległych na Langemarck. Równocześnie senat wydał odezwę do studentów, nawołującą do zachowania spokoju na zakończenie roku akademickiego i zapowiadającą, że wszczęte zostanie śledztwo w celu wykrycia i ostrego ukarania sprawcy zniszczenia wstęgi przy złożonych przed pomnikiem wieńcach.

Chory z urojenia

(b) W dalszym ciągu swoich filozoficzno-politycznych dociekań nad „Hitleryzmem jako ruchem narodowym" zastanawia się p. Roman Dmowski („Gazeta Warszawska" z dnia 14 bm.) nad „celami wewnętrznemi i zewnętrznemi" hitleryzmu. I tu dochodzi wielki mistrz endecji i najgenjalniejsza jej głowa do kapitalnego wprost odkrycia. Odkrywa mianowicie. p. Dmowski, że wewnętrzne cele hitleryzmu pozostają w sprzeczności z jego celami zewnętrznemi. Wewnętrzny cel hitleryzmu, z którym p. Dmowski ze swej strony z całego serca się solidaryzuje, to zgnębienie i wytępienie masonerji i żydostwa. Bez tego wytępienia nie można zrealizować ideałów integralnego nacjonalizmu — ideałów wspólnych Hitlerowi i Dmowskiemu. Oto hymn, jaki Dmowski wyśpiewuje na cześć Hitlera:

> Hitlerowcy chcą mocno zorganizować naród niemiecki, chcą zrobić z niego zwartą całość, odporną na wszystko, co ją rozkłada i niszczy. Na tym narodzie i tylko na nim chcą oprzeć państwo. Cel to wielki, wobec szerzącego się w dzisiejszym świecie chaosu większy, niż jakikolwiek inny, a przy postępującym upadku potęg, które się dotychczas w tym świecie rozpierały, możliwszy dziś do urzeczywistnienia, niż wczoraj. To dążenie wyrasta z potrzeb doby dzisiejszej.

Trzeba więc wytępić — ausrotten! — masonów i Żydów. Do tego zbożnego i historycznego dzieła Dmowski wyraża Hitlerowi swoje pełne uznanie i swą pełną aprobatę. Ale — w tem miejscu wyłania się trudność. Z wewnętrznemi celami hitleryzmu kolidują jego cele zewnętrzne. Bo na zewnątrz dąży hitleryzm do ekspanzji na — Wschodzie europejskim. Wyraźnie mówiąc: polityka hitleryzmu skierowana jest przeciwko — Polsce. To jej zasadnicze nastawienie nie ulega dla nikogo żadnej wątpliwości. Dobrze, — ale gdzież zachodzi w takim razie sprzeczność międy wewnętrzną a zewnętrzną polityką hitleryzmu, skoro na wewnątrz dąży hitleryzm do wytępienia masonerji i Żydów, na zewnątrz zaś skierowuje się ostrze jego polityki przeciwko Polsce?

W tym właśnie punkcie zaczyna się imci pana Romana Dmowskiego — choroba z urojenia. Imci pan Roman Dmowski wychodzi ze starego swego założenia, które powiada, że masonerja i żydostwo są zaprzysięgłymi i już z natury predestynowanymi sprzymierzeńcami narodu i państwa niemieckie go, a wszelka walka niemczyzny przeciw polszczyźnie (wczoraj, dziś i jutro) ma tylko wówczas szanse powodzenia. jeśli ręka w rękę z antypolską polityką niemiecką idą: masonerja i żydostwo. Niemcy bez sojuszników nie daliby — w przeszłości i w przyszłości — Polsce rady, tymi zaś ich sojusznikami są masoni i Żydzi. Tymczasem — o rety! — wewnętrzna polityka hitleryzmu nakazuje tych właśnie masonów i Żydów za wszelką cenę zgnębić, zniszczyć. wytępić, usunąć poza nawias prawa i możności egzystencji! Cóż więc w takiej okropnej sytuacji począć?

> Przed Niemcami stoi alternatywa: albo pielęgnować i rozwijać ambicje wschodniej polityki, iść na Polskę pod rękę z żydami i patrzeć na dalsze zażydzanie Niemiec: albo zabrać się do oczyszczania ojczyzny niemieckiej z żydostwa i stać się skromniejszymi na wschodzie.

P. Roman Dmowski — mimo całą swą genjalność — nie może hitleryzmowi udzielić żadnej rady. Sam hitleryzm — wyjścia z tej sytuacji dotąd nie znalazł. Nie znalazł — tak twierdzi... p. Roman Dmowski. Wie sich das der kleine Moritz vorstellt...

Urojenie p. Dmowskiego nie polega na tem, jakoby wewnętrzne i zewnętrzne cele hitleryzmu były przez niego fałszywie ujęte. Są one zresztą tak jasne i ewidentne, że nie potrzeba wcale genjalnej głowy Dmowskiego, ażeby je dostrzec. Choroba z urojenia imci pana Dmowskiego polega tylko na tem, że ubzdurał on sobie sprzeczność między wewnętrznemi a zewnętrznemi celami hitleryzmu. Tej sprzeczności niema. Masońsko-niemiecki i żydowsko-niemiecki sojusz — to stara, idjotyczna i zwarjowana fikcja Dmowskiego i endecji. Fikcja przytem arcyglupia, bo przy minimalnym nakładzie pracy możnaby skonstruować analogiczny „sojusz" francusko-żydowski, angielsko-żydowski itp. Sam nawet Dmowski przypomina „sojusz" polsko-żydowski „w naszej (polskiej) polityce względem Rusinów". Żydzi są dobrymi i lojalnymi obywatelami **wszystkich** państw, w których żyją — tej prostej prawdy nie może czy też nie chce w żaden sposób zrozumieć, pojąć i do wiadomości przyjąć imci pan Dmowski. Chory ten człowiek dostał kręćka na punkcie aljansu żydowsko-niemieckiego czy też niemiecko-żydowskiego — i ten apokaliptyczny aljans czyni go ślepym na najprostsze zjawiska życia i polityki światowej.

Nie — niema żadnej sprzeczności między wewnętrznemi i zewnętrznemi celami hitleryzmu. Nawewnątrz dąży hitleryzm do zgnębienia demokracji i Żydów, nazewnątrz polityka jego jest polityką antypolską. Jedno z drugiem nie ma nic wspólnego. Że do zrealizowania antypolskiej polityki zagranicznej musiałby Hitler „iść pod rękę z Żydami" — ta koncepcja Dmowskiego jest jednem z dwojga: **obłędem albo humorystyką**. I tylko też na tym poziomie traktować można polityczne fantasmagorje imci pana Romana Dmowskiego.

*

W tym związku warto przytoczyć uwagi, jakie wczorajszy „Czas" zamieszcza na marginesie poprzedniego artykułu Dmowskiego poświęconego stosunkowi hitleryzmu do Żydów. (O artykule tym pisaliśmy wczoraj w rubryce „Z dnia".) P. Dmowski fantazjował w tym artykule o antypolskich intrygach Żydów w czasie konferencji pokojowej, o obecnej rezerwie żydowskiej wobec antysemityzmu Hitlera, o zabiegach żydowskich jeszcze i teraz, ażeby furor teutonicus przywódców hitleryzmu odwrócić od Żydów w innym kierunku. (Łatwo dorozumieć się, w którym...) „Czas" odpowiada na te bzdury:

> Jeżeli chodzi o przeszłość — możnaby rzecz odwrócić. Komitet Narodowy, któremu przewodniczył p. Dmowski, miał słabe informacje o zakulisowej stronie narad nad traktatem (wersalskim); nie wiedziano tam wcale, że każdy z „trzech mocarzy", miał swego doradcę-żyda — i to głównie dla problematów wschodnich. Doradcą Wilsona był Baruch, który podczas wojny kierował całą akcją aprowizacyjną ententy, — Lloyd George miał z sobą znanego bankiera londyńskiego sir Monda, a najbliższym współpracownikiem Clemenceau był Filip Mandel, obecnie poseł do parlamentu francuskiego. Może właśnie przez tych cichych doradców dałoby się dużo więcej osiągnąć dla Polski... W sprawach takiej wagi nie wolno pomijać żadnego środka... Ale komitet wolał ekstratury antysemickie, które interesom Polski nic nie przyniosły. A przytem stosunek p. Dmowskiego do Lloyd Georga był więcej niż naprężony. To także nie służyło sprawie polskiej... Zresztą przypisywanie żydom wszystkim ujemnych — w stosunku do Polski — postanowień traktatu wersalskiego — wystawia niedobre świadectwo ówczesnej polskiej reprezentacji w Paryżu. — A w końcu, czy takie ciągłe podkreślanie żydowskiej omnipotencji nie jest przecenianiem potęgi żydów i czy nie wywołuje wrażenia, że nie warto się jej opierać...?

Delegacja polska przy stole narad ekonomicznych w Lozannie

Warszawa, 14. 7. PAT. Powrócił z Lozanny dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski, delegowany tam dla wzięcia udziału w pracach ekonomicznych konferencji lozańskiej. Prace te szły w dwóch kierunkach, a mianowicie: 1) w kierunku przygotowania światowej konferencji gospodarczej, mającej się zająć omówieniem całokształtu problematów natury ekonomicznej, powstałych w okresie kryzysu światowego. 2) w kierunku zwrócenia specjalnej uwagi na odcinek europejski i kryzysu, będący w bardzo dużym stopniu zależny od trudności, jakie przeżywają w dziedzinie bądź to finansowej, bądź handlowej państwa Europy środkowej i wschodniej.

Polska, jak wiadomo, od 2 lat zwraca baczną uwagę na sytuację, która się stopniowo wytwarzała w tej części Europy, zwłaszcza w związku z protekcjonizmem agrarnym na rynkach odbiorczych oraz wskazywała na decydujące znaczenie uporządkowania zagadnień specjalnie interesujących Europę środkową i wschodnią dla sanacji stosunków na całym kontynencie europejskim. Powyższa teza napotyka w chwili obecnej na coraz większe zrozumienie i konferencja lozańska postanowiła utworzyć specjalną komisję z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, w tej liczbie i Polski, która już w najbliższym czasie zajmie się opracowaniem konkretnych projektów naprawy stosunków tej części naszego kontynentu. Jeszcze przed rozpoczęciem prac powyższej komisji istnieje zamiar zwołania komitetu studjów bloku państw Europy środkowej i wschodniej dla opracowania wspólnych postulatów i jednolitej linji postępowania.

3400 robotników zajęło fabrykę w Pabianicach

Warszawa 14. 7. Zakłady Pabjanickie „Krusze i Ender" wymówiły pracę 1200 robotnikom z terminem 2-tygodniowym. Robotnicy zwołali natychmiast zebranie na dziedzińcu fabryki i w rezultacie uchwalili szereg żądań pod adresem administracji zakładów. W żądaniach tych idzie głównie o pracę dla robotników, po wyczerpaniu przez nich zasiłków w Funduszu Bezrobocia.

Podczas wiecu, który odbywał się na dziedzińcu fabrycznym wtargnęli w obręb zakładu komuniści. Tłum wyłamał bramę i dostawszy się do biur dyrekcji domagał się uczynienia za dość wysuniętym żądaniom. Zjawiła się wówczas policja, ale na żądanie właścicieli fabryki nie interwenjowała. Wówczas 3.400 robotników okupowało fabrykę, przyczem zapowiedzieli oni, że nie ruszą się z miejsca. Sytuacja zapowiada się groźnie.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

O HANDLU ZAGRANICZNYM SOWIETÓW

Jako najnowszy tom wydawnictw Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie ukazała się praca dra M. J. Ziomka pod tytułem „Czem grozi Europie handel zagraniczny Z.S.R.R.?" Autor w przystępnej i treściwej formie zastanawia się nad znaczeniem handlu zagranicznego dla ZSRR i podaje charakterystykę tego handlu w stosunku do poszczególnych państw. Bardzo dokładnie, na podstawie źródłowych materjałów opracowany jest handel Sowietów z Polską aż do najnowszych czasów (do maja br.). Prócz przedstawienia geograficznego podaje dr. Ziomek handel sowiecki według towarów. Rozprawa kończy się przewidywaniem dalszego rozwoju handlu z ZSRR oraz prawdopodobnem kształtowaniem się stosunków. Praca zawiera liczne tablice statystyczne, dające jasny przegląd omawianych spraw, a nadto literaturę z tej dziedziny. Ze względu na ogromne znaczenie handlu sowieckiego dla całokształtu stosunków na świecie a również i w Polsce rozprawa winna spotkać się z dużem zaciekawieniem, zwłaszcza wobec niskiej ceny (tylko 1 zł.).

Co zawiera „gentleman agreement“

zawarty w Lozannie między Francją, Anglją, Włochami i Belgją

Paryż 14. 7. (B) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś treść tzw. „gentleman agreement“, jaki zawarty został w Lozannie między Francją, Anglją, Belgją i Włochami. Układ ten postanawia, że **układ lozański z Niemcami wejdzie w życie dopiero po ratyfikowaniu niniejszego układu. Ratyfikacja „gentleman agreement“ może nastąpić dopiero wtedy, gdy podpisujące go państwa dojdą do zadowalającego porozumienia ze swymi wierzycielami.** Wrazie gdyby tego porozumienia nie osiągnięto, **układ z Niemcami nie zostałby ratyfikowany i nie wszedłby w życie, a państwa wierzycielskie w stosunku do Niemiec odzyskałyby pełne prawa, jakie posiadały przed moratorjum Hoovera. Państwa zainteresowane musiałyby się wówczas porozumieć, jakie stanowisko zająć wobec nowej sytuacji. Rząd niemiecki został zawiadomiony o zawarciu tego układu.**

Włochy dopuszczone do układu francusko-angielskiego

Rzym 14. 7. PAT. Agencja Stefani dowiaduje się, że angielski minister spraw zagranicznych Simon zwrócił się wczoraj do charge d'affaires poselstwa włoskiego w Londynie z prośbą o poinformowanie rządu włoskiego o oświadczeniach, wygłoszonych przez Simona na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin. W oświadczeniach tych Simon podkreślił, że **rzeczą konieczną jest, aby mocarstwa europejskie prowadziły w dalszym ciągu w duchu przyjaźni, jaka panowała w Lozannie, stałą wymianę poglądów w najważniejszych zagadnieniach międzynarodowych w danej chwili. Inicjatywa rządu angielskiego w tej dziedzinie spotyka się z poparciem rządu francuskiego.** Zwracając się z taż inicjatywą do rządu włoskiego minister Simon wyraża nadzieję, że odpowie on przychylnie na propozycje angielskie. Charge d'affaires poselstwa włoskiego w Londynie otrzymał polecenie zakomunikowania Forreigne Office, że rząd włoski z całą przychylnością wita inicjatywę rządu angielskiego, mającą na celu stałe porozumienie doradcze państw europejskich.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Argentyną a Urugwajem

Nowy Jork. 14. 7. (R) Między Argentyną a Urugwajem zerwane zostały stosunki dyplomatyczne. Rząd urugwajski wręczył ambasadorowi argentyńskiemu w Montevideo paszporty. **Zerwanie stosunków dyplomatycznych między obydwoma państwami Ameryki Południowej nastąpiło z powodu zajść, jakie wydarzyły się podczas wizyty wojennego okrętu urugwajskiego w Argentynie z okazji argentyńskiego święta narodowego.**

Rewolucja w Chile

Sao Paulo 14. 7. PAT. Rewolucja rozszerza się. Do powstańców przyłączyło się kilka pułków. Wszyscy mieszkańcy miasta zbiegli.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Peru

Lima 14. 7. PAT. Obecnie dopiero nadeszły wiadomości o krwawym przebiegu rozruchów komunistycznych, jakie wydarzyły się w ubiegłym tygodniu. **Bandy komunistów szerzyły w ulicach miasta spustoszenie, grabiąc sklepy i podpalając je. Ulice zasiane były** [illegible] **czasie walki z wojskami rządowemi, które po krwawej bitwie opanowały miasto, 10 oficerów zostało zabitych. Zginęło też wielu mieszkańców miasta.**

Tragiczne zakończenie rajdu samolotowego po wschodniej Europie

Paryż 14. 7. PAT. Wczoraj popołudniu samolot wojskowy, na którego pokładzie znajdowali się płk. Guillemenay i kpt. Goslin, wracający do Paryża po dokonaniu podróży w celach naukowych po wschodniej Europie, spadł w okolicy St. Etiene. Aparat rozstrzaskał się na drobne kawałki. **Obaj lotnicy w straszny sposób zostali zmasakrowani.** Głowę jednego z nich znaleziono w odległości 20 m od miejsca katastrofy. Ofiary tragicznego rajdu dokonały ostatnio lotu na trasie 7500 km w przeciągu 41 godzin. Wystartowawszy z Paryża dnia 5 lipca udali się do Bukaresztu, **dnia 7 bm. byli** w Warszawie, dnia 9 bm. w Stambule, a 11 bm przybyli do Wenecji. Katastrofa nastąpiła na ostatnim etapie.

Powrót lotników transatlantyckich

Moskwa 14. 7. (R) Lotnicy amerykańscy Griffin i Mattern wystartowali dziś do Berlina.

Blum o upadku kartelu lewicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 14. 7. (B) Nawiązując do przedwczorajszego głosowania w Izbie francuskiej przywódca socjalistów francuskich Leon Blum pisze w „Populaire“, że drugie głosowanie końcowe nad ustawą finansową przyniosło wprawdzie rządowi Herriota większość absolutną, ale mimo to **utworzenie zdolnej do życia większości bez frakcji socjalistycznej jest rzeczą wykluczoną.** Nie jest również prawdą, aby przedwczorajsze głosowanie było przypadkowe i bez większych następstw w przyszłości. Przeciwnie **sytuacja jest niesłychanie poważna, jednak nie beznadziejna.** Jeśliby Herriot chciał, mógłby przywrócić zagrożoną równowagę w kraju przez konferencję rozbrojeniową.

Rocznica zburzenia Bastylli

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 14. 7. (B) Z okazji francuskiego święta narodowego cały Paryż udekorowany jest flagami o barwach narodowych. Nastrój w mieście jest podniosły. Na placu Inwalidów odbyła się przedpołudniem wielka parada wojskowa, na której obecni byli prezydent republiki Lebrun, rząd francuski, członkowie parlamentu, osobistości ze świata politycznego wojskowego oraz korpus dyplomatyczny.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa. 14. 7. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca br. wykazuje **zapas złota** 479.371.000 zł., tj. o 4.953.000 zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. Natomiast **pieniądze i należności zagraniczne,** zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2.170.000 zł. do sumy 48.324.000 zł., niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3.029.000 zł. do sumy 109.304.000 zł.

Portfel wekslowy wykazuje spadek o 7.038.000 zł i wynosi 663.948.000 zł.

Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 81.000 zł. do 124.201.000 zł.

Inne aktywa wynoszą kwotę 151.087.000 zł., tj. o 8.993.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja **natychmiast płatnych zobowiązań** wzrosła o 31.861.000 zł. (169.078.000 zł.).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21.472.000 zł. (1.083.911.000 zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.26 proc. (8.26 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42.11 proc. (2.11 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44.23 proc.

Stopa dyskontowa banku wynosi 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Nowe przepisy pocztowe o paczkach żywnościowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 7. (Sin) Dziś pod przewodnictwem ministra poczt i telegrafów Boernera odbyła się konferencja prasowa, na której minister i wyżsi urzędnicy pocztowi wyjaśnili nowe rozporządzenie, jakie zostanie wydane niebawem w stosunku do ruchu paczek żywnościowych na poczcie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia. W paczkach żywnościowych można przesyłać tylko artykuły żywnościowe, które będą przesyłane drogą lądową i wodną natychmiast po otrzymaniu. Nadawać tego rodzaju paczki będzie można w urzędach i agencjach pocztowych i w ambulansach pocztowych. Producenci nadający paczki będą korzystali z specjalnego przywileju nadawania paczek w godzinach pozaurzędowych bez specjalnych dopłat. Również w godzinach pozaurzędowych będzie można wydawać te paczki z ambulansów. W tym celu zostanie wprowadzona specjalna technika składania ofert ze strony producentów, u których będzie można zamawiać paczki. Oferty te producenci przesyłać będą mogli do urzędów pocztowych w drodze telegraficznej. W tym celu zostaną wprowadzone specjalne skróty dla telegramów żywnościowych. Telegramy te powinny nosić znak P. D. oraz napis siedziby województwa. Treść telegramów żywnościowych powinna zawierać nazwę artykułów żywnościowych, ilość oraz cenę za sztukę albo kilogram i sposób przekazania należności. Innych wiadomości pisać nie wolno. Dotychczas przy przesyłaniu paczek istniały 4 strefy. Obecnie przy opłatach żywnościowych będą tylko 2 strefy: do 100 km i od 100 km. Do 100 km za przewóz paczki do 5 kg opłata wynosić będzie 50 groszy, od 5—6 kg. 60 gr., od 6—7 kg. 70 gr., od 7—8 kg. 80 gr., od 8—9 kg. 90 gr., od 9—10 kg. 1 zł. Opłata w strefie ponad 100 km wynosić będzie za paczkę wagi do 5 kg 1 zł., od 9—10 kg. 2 zł. Dotychczasowa opłata wynosiła za paczkę 10-kilogramową w strefie ponad 100 km. zł. 6.10.

Minister w swem przemówieniu zwrócił uwagę, **że chodzi tu w pierwszym rzędzie o umożliwienie otrzymania produktów bezpośrednio od producenta i o niwelowanie cen.** Jednak skutkiem faktycznym tego rozporządzenia będzie usunięcie pośrednictwa handlu, który i tak przeżywa ostry kryzys.

Kto wygrał na loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 7. (Sin) Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 60.000 zł. wygrał nr. 102.917. — 5.000 i nr. 42.471. — 1000 zł. nry: 61.464 89.151.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 14. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek. 15 bm.: **Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. Bardzo ciepło. Duże skłonności do tworzenia się miejscowych burz.**

Towarzyszowi Drowi Feldblumowi — w dniu jubileuszu

Kraków, 15 lipca.

Czyżby naprawdę tow. dr. Feldblum święcił już jubileusz? Czyżby naprawdę nasz drogi i kochany tow. Feldblum kończył pięćdziesiątkę?... A wydaje się, jakoby to było dopiero parę lat temu, kiedy to młody koncypient adwokacki, — pełen ognia i werwy, mowca o porywającym temperamencie i niezwykłej swadzie, — tutaj w Krakowie i na całej małopolskiej prowincji budził z letargu masy żydowskie i niósł im płomienne słowo o odrodzeniu żydostwa i potrzebie odbudowy żydowskiej ojczyzny. A jednak od owych pięknych i górnych chwil upłynęło już chyba przeszło ćwierć wieku...

Tow. dr. Szymon Feldblum był jednym z najdzielniejszych, najzdolniejszych i najbardziej oddanych kierowników naszego ruchu w okresie przedwojennym. Należał on do tej garstki przywódców sjonistycznych, których historyczną pozostanie zasługą położenie fundamentów pod świetny rozwój organizacji sjonsitycznej na naszym terenie. Tow. dr. Feldblum należał do najakywniejszych jednostek w tym zespole. Zgromadzenia, na których on przemawiał, były sławne w dawnej Galicji. Kiedyśmy chcieli, aby jakaś impreza sjonistyczna z góry miała zapewnione powodzenie, desygnowaliśmy jako mowcę tow. dra Feldbluma. Wiedzieliśmy wówczas, że zgromadzenie będzie przepełnione, a sukces moralny i polityczny — olbrzymi. Nietylko znakomitemi walorami retorycznemi, ale i walorami czysto osobistemi — walorami swojej fascynującej osobistości — podbijał tow. Felblum umysły i serca swoich słuchaczy.

Nietylko jednak jako mowca przysłużył się tow. Feldblum naszej organizacji i położył dla niej niezapomniane zasługi. Również jako organizator zasłużył się dla ruchu naszego niepomiernie. Niezliczone razy piastował najwyższe godności organizacyjne na naszym terenie, zawsze pełen oddania i ofiarności dla ukochanej przez się idei.

Jeżeli, mówiąc o zasługach tow. dra Feldbluma, używamy czasu przeszłego, to tylko dla zaznaczenia historycznych zasług naszego młodego Jubilata, a nie dlatego, ażeby aktywność tow. Feldbluma była obecnie mniejszą niż dawniej. I dziś jeszcze, choć nadmiernie absorbowany pracą zawodową, tak pełną sukcesów i zasłużonego uznania, stoi tow. Feldblum w pierwszym szeregu kierowników Organizacji Sjonistycznej na naszym terenie, zasiada we w s z y s t k i c h instancjach kierowniczych organizacji, nie brak go nigdy na żadnem ważniejszem posiedzeniu, a na wszystkich zjazdach i konferencjach sjonistycznych, jako referent i mowca dyskusyjny, nadaje ton naszym obradom i uchwałom.

Toteż cała Organizacja Sjonistyczna naszej dzielnicy z prawdziwą przyjemnością korzysta z jubileuszu tow. Feldbluma, ażeby wyrazić mu nietylko swoją wdzięczność za Jego pracę i oddanie, ale także głębokie przywiązanie i serdeczną sympatję, jaką żywi dla Jego osoby. Niechaj tow. dr. Feldblum nadal pozostanie tak młodym, jakim mimo swego jubileuszu jest dzisiaj, i niechaj nadal w pełni sił i tężyzny życiowej razem z nami wszystkimi pracuje przy ołtarzu naszej idei. Ad meah w'esrim szanah!

WPIS DRA SZYMONA FELDBLUMA DO ZŁOTEJ KSIĘGI K.K.L.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska postanowiła, dla uczczenia zasług Dra Feldbluma w dniu Jego 50-lecia urodzin, wpisać Go do Złotej Księgi Funduszu Narodowego i zwraca się na tej drodze do wszystkich Towarzyszy, by złożyli odpowiednie kwoty na tenże cel.

Datki na wpis do Złotej Księgi należy składać w Biurze Centralnem K.K.L. w Krakowie, przy ul. Zielonej 10, of. I. p., lub przekazać za pośrednictwem P.K.O. Kraków, Nr. 404.041 z dopiskiem „Wpis Dra Feldbluma“.

• • •

Na wpis Dra Feldbluma do Złotej Księgi KKL złożyli członkowie Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie 100 zł.

STOW. SOLIDARNOŚĆ BNEJ BRITH Z OKAZJI JUBILEUSZU DRA FELDBLUMA

Stow. Solidarność Bnej Brith w Krakowie, którego prezesem jest obecnie p. dr. Szymon Feldblum, postanowiło z okazji jubileuszu 50-lecia swego długoletniego i zasłużonego członka a obecnego prezesa, w uznaniu jego zasług i dla wyrażenia mu swej wdzięczności, wpisać go do Złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego. Pierwszą kwotę — 100 zł. — złożyli członkowie wydziału Stow. Bnej Brith.

Gorączka wyborcza w Rumunji

Bukareszt (ŻAT) Gorączka przedwyborcza w Rumunji (wybory do obu ciał ustawodawczych odbędą się w nadchodzącą niedzielę) osiągnęła najwyższego napięcia. Wszystkie stronnictwa rozwijają energiczną kampanję wyborczą. W dzielnicach żydowskich w Bukareszcie oraz w przeważnie przez Żydów zamieszkanych miastach prowincjonalnych różne stronnictwa rumuńskie, narodowo-zaraniści, liberałowie, averescaniści, lupiści, gogiści i inni kolportują tysiące odezw do „braci Żydów“, w których każde stronnictwo twierdzi, iż ono właśnie zawsze najenergiczniej broniło praw żydowskich, wobec czego jemu tylko się należą głosy żydowskie. W niektórych miejscowościach ma się wrażenie, jakoby cała walka wyborcza toczyła się wyłącznie o głosy żydowskie.

Partje antysemickie, cuziści i Zelazna Gwardja, uprawiają w Mołdawji i na Bukowinie gwałtowną propagandę anty-żydowską, za wyjątkiem kilku odosobnionych małej wagi wypadków nigdzie jednak nie doszło do czynnych wystąpień anty-żydowskich. Zawdzięcza się to energicznej postawie władz bezpieczeństwa. Próby wystąpień antyżydowskich, poczynione przez Żelazną Gwardję w Tighina (Bendori), zostały udaremnione przez miejscowych Żydów. W Kiszyniowie w czasie demonstracji komunistycznej doszło do starcia z policją, w wyniku którego jeden robotnik został zabity.

Nowe restrykcje przywozowe w Szwajcarji

Rząd szwajcarski wprowadził szereg nowych restrykcyj przywozowych. Kkontyngentowany został przywóz budulcowego drzewa liściastego i dębowego, drobnych wyrobów drewnianych, szczotek, porcelany oraz drobiu. Pozakontyngentowy import tego ostatniego podlegać ma podwyższonej stawce celnej, wynoszącej 100 franków od 100 kg.

Epidemja samobójstw w Salonikach

Saloniki (ŻAT.) W ciągu ostatnich paru dni w Salonikach popełniło samobójstwo czterech Żydów, w tem 70-letni mężczyzna i 45-letnia kobieta. Tłem tych samobójstw jest niedola gospodarcza. Ponieważ dotychczas wśród ludności żydowskiej w Salonikach nie były znane wypadki popełniania samobójstwa z przyczyn materjalnych, ostatnie samobójstwa wywołały wśród Żydów nastrój głębokiego przygnębienia.

—ooo—

KRONIKA PALESTYNSKA

— W pierwszych dniach sierpnia Wysoki Komisarz udać się ma do Genewy, stamtąd zaś na krótki pobyt do Londynu. Do Palestyny sir Artur Wauchope ma powrócić we wrześniu.

— W Tel Awiwie w jednym dniu nagle zmarło dwóch popularnych lekarzy dr. Kryński i dr. Kitajan. Ostatni był lekarzem szpitala Hadasy. W pogrzebach obu lekarzy brali udział liczni mieszkańcy Tel Awiwu.

— W muzeum Becalelu nastąpiło otwarcie wystawy dzieł słynnego malarza prof. Leonida Pasternaka w związku z jubileuszem 70-lecia tego wybitnego artysty.

30 chłopów-pogromczyków przed sądem w Czerniowcach. Przed trybunałem sądu okręgowego w Czerniowcach rozpoczęła się rozprawa 30 chłopów ze wsi Baleceanu, którzy w r. 1930 dokonali napadu na żydowskich mieszkańców tej wioski, rabując i niszcząc mienie przeszło 100 rodzin żydowskich. Proces, na który wezwano przeszło 150 świadków, potrwa parę dni.

„Żydzi precz z Sopot“. W tych dniach odbyła się w Sopotach na niemieckim okręcie „Hansastadt Danzig“ hitlerowska zabawa, po zakończeniu której grupy hitlerowców maszerowały wzdłuż wybrzeża, wznosząc okrzyki „Żydzi precz z Sopot“. Obecni policjanci zachowywali się biernie.

TEATRY I KINA

GALSWORTHY PISZE NOWE LIBRETTO OPERY „CARMEN“. Jak donoszą pisma londyńskie, zamierza John Galsworthy opracować zupełnie nowe libretto do wspaniałej muzyki wiecznie młodej opery „Carmen“ Bizeta, którą — jak wiadomo — tak zachwycał się m. in. Nietzsche. Autorem obecnie uzyskanego libretta opery „Carmen“ jest Prosper Merime.

— **„SZCZĘŚCIE OD JUTRA“**, świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego, ukaże się na premjerze teatru miejskiego im. J. Słowackiego jutro w sobotę dnia 16 bm. W znakomitej tej komedji wystąpi gościnnie jedna z najświetniejszych polskich artystek, czołowa siła Teatru Polskiego i Małego w Warszawie, p. Mila Komińska. Dalszą obsadę komedji stanowią pp.: Klońska- Sauerowa, Ludwiżanka, Walewska, Fabisiak, Leliwa, Michalak, Modrzewski, Turski, którzy pod kierunkiem reżyserskim p. Szyndlera przygotowali tę nowość repertuaru z wielkim nakładem pracy. Nowe wnętrze dekoracyjne przygotował p. Różański. Od jutrzejszej premjery ceny biletów zostały znacznie zniżone. Jednocześnie prowadzone są próby nad przygotowaniem następnej nowości repertuaru, komedji Ludwika Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“.

— **„BANDA“ — KABARET KOMIKÓW W „BAGATELI“.** Nowy program sympatycznych gości pt. „Banda naprzód“, złożony z najwybitniejszych przebojów, cieszy się olbrzymiem powodzeniem. „Banda“ pozostaje w Krakowie jeszcze tylko trzy dni, tj. do niedzieli dnia 17 bm. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7'20 i 9'30. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI** (Stradom 11). **Jutro w sobotę 16 bm. sztuka w trzech aktach „Maska szatana“. Interesująca ta sztuka pióra ulubionego już i u nas autora Z. Libina zdobyła sobie wszędzie duże uznanie. Oprócz znakomitego Jungwirtha udział bierze zespół powiększony złożony z wielu utalentowanych młodych sił aktorskich. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.**

„Ford obuwia"

Jego życie, dzieło i zgon

Wielcy królowie przemysłu nie umierają widocznie śmiercią naturalną. Po Hugo Stinnesie, Loewensteinie, Ivarze Kreugerze zginął tragiczną śmiercią król przemysłu obuwianego Tomasz Bat'a. Wszyscy ci potentanci doszli do kolosalnych majątków w okresie powojennym, rozbudowali swe przedsiębiorstwa z małych, nic nie znaczących początków do potwornych rozmiarów koncernów i — wszyscy oni nie mogli doczekać się śmierci naturalnej.

BATA ANTYTEZĄ EUROPY

Tomasz Bat'a nie był właściwie symbolem dzisiejszej Europy. W chwili kiedy na terenie życia gospodarczego całego świata rozgrywa się ustawiczny, szalony wyścig o redukcję stopy życiowej, o skurczenie działalności inwestycyjnej, ograniczanie pracy, produkcji i zbytu, rozwijał Bat'a gorączkową czynność produkcyjną, fabryki jego wyrzucały dziennie 133,000 par obuwia, zatrudniały około 30 tysięcy robotników i urzędników i przyczyniały się do wzmożenia dobrobytu w kraju, z którego Bat'a wystrzelił w świat. Nie był Ivarem Kreugerem, który nietylko chciał skupić pewne gałęzie przemysłów we wszystkich krajach świata, ale i opasać cały świat wstęgą swych operacyj finansowych, nie był Fordem, który obok wielkokapitalistycznej działalności przemysłowej zdołał znaleźć drogę do warstw pracowniczych. „Dwa miljardy ludzi żyje na świecie a z tego jeden miljard nie jest zaopatrzony w obuwie". Ta myśl o miljardzie ludzi nie posiadających obuwia przewijała się jak czerwona nić poprzez całą orjentację Bat'y. Im bardziej kryzys gospodarczy siał spustoszenie w świecie. tem bardziej gruntowała się u Bat'y świadomość, iż jego idea produkowania artykułu codziennego użytku w masowych rozmiarach i rzucania tego artykułu na rynki światowe, po cenach umożliwiających zaopatrzenie się w obuwie wszystkim maluczkim, jest słuszna i godna wysiłków. Bat'y nie przestraszyły olbrzymie mury celne, które w tym zwycięskim pochodzie taniego obuwia po świecie po kuli ziemskiej wznosiły państwa, pragnące przeszkodzić wzrostowi ekspanzji tego króla obuwia. Te kłody rzucane pod nogi Bat'y, nie przestraszyły go. Bat'a przeskoczył najwyższe nawet mury celne i we wszystkich tych państwach, gdzie tylko warunki na to pozwalały, budował fabryki obuwia oparte na specyficznej kalkulacji przemysłowej, otwierał filje i w ten sposób zmuszał fabryki obuwia i szewców danych krajów do produkowania obuwia taniego. 1150 oddziałów w Czechosłowacji, 600 oddziałów rozrzuconych w 23 krajach i kilkadziesiąt fabryk. stanowiło potężny czynnik konkurencyjny dla światowego przemysłu obuwianego i zawodu szewskiego, który miał do wyboru, albo zlikwidować swe warsztaty pracy, albo też przystosować swą kalkulację do systemu cennikowego Bat'y. Bat'a pierwszy przyniósł do Europy zdrową amerykańską kalkulację: „Duży obrót mały zysk", i udowodnił Europie niszczonej i wyzyskiwanej przez trusty i kartele. że wielkie zyski i pomyślność przedsiębiorstwa osiągnąć można nie w śrubowaniu wysokich cen, ale w ustalaniu ich na poziomie dostępnym dla najszerszych warstw ludności.

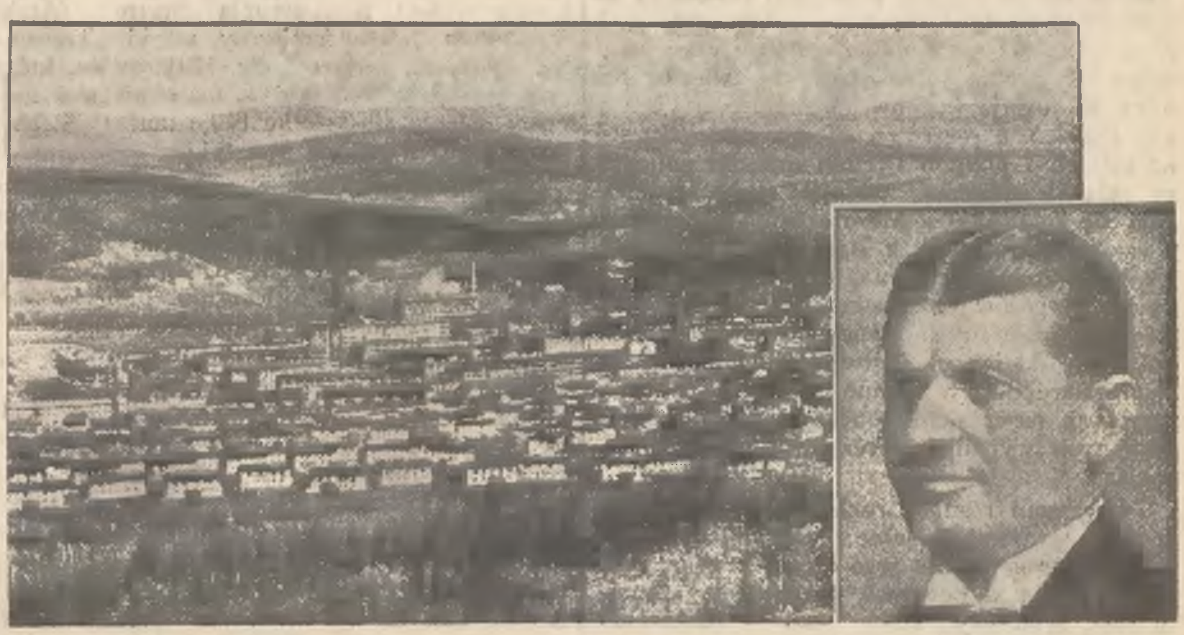
To było pierwszym warunkiem potęgi Bat'y. Nietylko fakt, dostarczania obuwia armji w czasie wojny, dźwignął przedsiębiorstwo Bat'y. Widzieliśmy szereg wielkich koncernów, które wyniesione zostały na szczyty potęgi przez fale wojny, a następnie, w pierwszych miesiącach kryzysu gospodarczego, strącane z szczytów w przepaść zapomnienia. Właściwy rozwój i rozmach przedsiębiorstwa Bat'y zbiega się z przejściem gospodarstwa światowego z fali konjunkturalnej do okresu depresji i ten właśnie fakt rozwoju przedsiębiorstwa w latach kryzysu dowodzi w największym stopniu słuszności jego kierunku.

„BIEŻĄCA TAŚMA"

Zasada masowej produkcji i tanich cen została przejęta od Forda. Bat'ę nazywano też „Fordem obuwia", także i z tego powodu ponieważ Bat'a zapożyczył od Forda również „system bieżącej taśmy" tj. stuprocentową racjonalizację przemysłu. Cała produkcja obuwia w Zlinie była oparta na zasadach jaknajdalej posuniętej racjonalizacji. Zracjonalizowane było również życie społeczne pracowników Bat'y, a nawet i jego życie prywatne. Ta „sui generis" racjonalizacja życia społecznego pracowników Bat'y przysporzyła mu dużo niesławy. Jak wiadomo, Bat'a nie wypłacał pełnych zarobków swym pracownikom, lecz część zatrzymywał na cele oszczędnościowe pracowników w swych kasach oszczędności. Kapitałami temi operował Bat'a następnie, i w ten sposób stworzył poważny fundusz „oszczędnościowy" w wysokości 120 miljonów k. cz., którym to funduszem Bat'a finansował swe operacje przemysłowe, gdy rezerwy nie wystarczyły., W ten sposób uniezależnił się Bat'a od kredytów bankowych czy też rządowych, tak, iż po śmierci Bat'y mogli kierownicy jego przedsiębiorstwa oświadczyć prasie, że koncern Bat'y nie jest w zupełności zadłużony w instytucjach kredytowych. Pracownik zakładów Bat'y, zracjonalizowanych do ostatnich granic, przywiązany był do pracy przy „bieżącej taśmie", przy której zatracał swą indywidualność psychologiczną, ulegał mechanizacji pojęć i stawał się żyjącym „robotem". „Bieżąca taśma" musiała pochłaniać całą energję i uwagę pracownika, a z chwilą, gdy pracownik nie zdążył uchwycić bieżącej taśmy, musiał wstawiać osławioną czerwoną lampkę, zwołującą kierownika oddziału, czy też nawet samego Bat'ę celem rozpoczęcia dość surowego śledztwa.

ZA JAKOŚĆ TOWARU JEST ODPOWIEDZIALNY PRACOWNIK

Pracownik zakładów Bat'y był związany z pracą przedsiębiorstwa. Bat'a wymagał od swoich pracowników zupełnego oddania się dla swych obowiązków i ustanowił nawet granicę odpowiedzialności materjalnej, którą każdy pracownik musiał ponosić za wartość wykonanej pracy. Robotnikowi wolno pewną partję towarów. w określonym stosunku procentowym do całości wyprodukowanej masy towarowej, sporządzić w formie nie nadającej się do sprzedaży. Bat'a ustanowił granicę dopuszczalności produkowania takich „partyj". O ile robotnik całą swoją produkcję dzienną odda w stanie nadającym się do sprzedaży, t. zn. nie będzie żadnej ilości towaru zepsutego, wówczas otrzymuje wynagrodzenie w postaci równowartości takiej ilości towarów, która stanowi właśnie dopuszczalną granicę wyprodukowania wadliwych towarów. O ile natomiast robotnik przekroczy tę granicę, wówczas za różnicę odpowiada materjalnie, i odnośna kwota zostaje mu potrącona z wynagrodzenia. W ten sposób Bata stwarzał u pracownika zainteresowanie dla wykonywanej przez się pracy, i perspektywą zwiększenia zarobku, w razie zdwojenia czujności i staranności robotnika, osiągał wspaniałe rezultaty w produkcji, jednak — kosztem kompletnego wyczerpania fizycznego i psychicznego robotnika. Bat'a stwarzał całą skalę możliwości zarobkowych pracowników i tą drogą zaostrzał różnice współzawodnictwa, istniejące między poszczególnymi pracownikami, a politykę tę przyjął nawet za naczelny dogmat swego stosunku do pracowników. „Moskwa chce wyeliminować zazdrość człowieka. Zlin wykorzystuje zazdrość jako bodziec do osiągnięcia większego dobrobytu."



Na zdjęciu miasto Zlin, zawdzięczające swój rozrost, w ostatnich latach, zakładom Bat'y, które nawet obecnie, w okresie kryzysu, zatrudniają 30.000 robotników. Obok podobizna zmarłego Tomasza Bat'y.

Ta racjonalizacja produkcji doprowadziła przedsiębiorstwo Bat'y do rozwoju t. zw. „koncernu pionowego" tj. koncernu zaspokajającego wszystkie swe potrzeby, niezbędne do prowadzenia głównego przedsiębiorstwa. Założył więc Bat'a własne tartaki, fabryki stolarskie, chemiczne etc. i starał się stworzyć z swego przedsiębiorstwa samowystarczalną całość gospodarczą.

Ostatnio mówiono o złem położeniu finansowem przedsiębiorstwa. Pewna część poważnej prasy zagranicznej przyniosła wiadomość o niewyraźnej sytuacji bilansowej Bat'y, którego zakłady przemysłowe zostały w ubiegłym roku przemienione w spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 175 milj. k. cz., w którym same wkłady robotników i urzędników dochodziły do 120 miljonów k. cz. Zwiększały się również zapasy gotowego towaru na składowiskach fabrycznych, co wskazywało dobitnie na to, iż w wyścigu między zniżaniem cen obuwia a redukcją stopy życiowej i zubożeniem ludności, Bat'a nie mógł dotrzymać kroku kryzysowi, pędzącemu w siedmiomilowych butach...

* * * *

Racjonalizacji uległo nietylko społeczne życie zakładów Bat'y, ale i prywatne życie ich twórcy i właściciela. Bat'a był abstynentem alkoholowym i tytoniowym, purytaninem w surowości życia codziennego i racjonalistą par excellence. Opowiadają, że kiedy pewnego razu Bat'a zachorował i lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. Bat'a kazał przywołać najznakomitszego specjalistę i zawarł z nim układ, iż w razie uzdrowienia

Bat'y otrzyma lekarz pewne ryczałtowe, wysokie honorarjum, natomiast w razie zgonu, otrzyma lekarz honorarjum odpowiednio mniejsze. Lekarz zdwoił wysiłki i otrzymał wysokie wynagrodzenie, ustalone umową.

Racjonalizacja była alfą i omegą życia Bat'y. Nietylko w jego działalności przemysłowej, ale także i w jego życiu prywatnem. Bat'a używał w swych rozjazdach tylko samolotu, jako najnowocześniejszego środka komunikacyjnego. To też śmierć jego stanowi może symboliczne uzupełnienie całej charakterystyki Bat'y.

Śmierć w samolocie, ostatnim wyrazie techniki komunikacyjnej — na drutach elektrycznych o wysokiem napięciu — czy to nie symbol?...

Vir.

Najlepszy business polityczny

(Korespondencja własna)

Berlin, w lipcu.

Słońce praży i piecze niemiłosiernie. Berlin przeżywa swoje Hundstage (pieskie dni). Zdawałoby się, że ten żar piekielny, zwłaszcza w kamiennej pustyni dzielnic północnych, od Alexanderplatz poczynając, odbierze chęć każdemu żyjącemu stworzeniu do awantur na ulicy, do rozbijania łbów, do manifestacyj. Ale nie. Codzień, a raczej co wieczór rozlegają się na ulicach i placach Berlina gwizdki policyjne, odgłosy strzałów, padają ranni i zabici. Biją się komuniści z hitlerowcami, hitlerowcy z socjaldemokratami, z reichsbannnerowcami. I nikogo to już nie dziwi. A najmniej zażywnych bürgerów z zachodnich, zamożnych dzielnic, rozłożonych łańcuchowo od dworca kolei miejskiej Zoologischer Garten. Siedzą na Kurfürsterdamm w Regina Cafe i popijają mazagran przez słomkę, odczytując w kronice „drobnych wypadków“ rezultaty starć ulicznych.

Tymczasem rosnący ruch „Nazi“ tj. hitlerowców stworzył tu sobie i wyżłobił nowe łożysko, którem płynie jego wcale brudna fala. Hasłem dnia w pewnych sferach jest „nazibraun“, bronzowy kolor nazi — najnowsza moda. Koszule bronzowe hitlerowców przestały już być symbolem rewolucji, a stały się dobrym business'em. Po wydaniu dekretu o swobodnem noszeniu mundurów przez szturmówki hitlerowskie, wielkie magazyny głównej kwatery hitlerowskiej na Hedemannstrasse, t. zw. „Reichszeugmeisterei“ (kwatermistrzostwo na Rzeszę) zawaliły całą wystawę nowemi modelami mundurów, spodni, czapek, swastyk, krawatów, guzików i spinek etc. etc. Wszystko w modnym kolorze „nazibraun“. Nietylko dla mężczyzn, ale i dla kobiet.

Business idzie. Miljony hitlerowców kupują rozmaite części umundurowania, rozmaite hakenkreuze, godła, odznaki, spinki z portretem Adolfa. Powstał sui generis przemysł, pracujący tylko dla hitleryzmu. Dwie fabryki papierosów np. produkują wyroby nietyle dobre, co zalecające się reklamą konkurencyjną. Tak więc fabryka „Kameradschaft“ wypuszcza papierosy marki „Spielmann“ (trębacz). „Kommando Staffel“ (pluton), „Neue Aera“ (nowa epoka). Konkurencja „Sturm“ (Atak) wypuszcza zatem papierosy marki „Trommler“ (dobosz), „Alarm“ etc. Hitlerowiec, który pali papierosy tych fabryk, ma obowiązek moralny golenia się żyletką tylko marki „Sieger“ (zwycięzca) z godłem swastyki.

Na Hedemannstrasse w magazynach hitlerowskich jedno okno wystawowe zawalone jest tylko pocztówkami z wizerunkami wielkiego Adolfa, Goebbelsa, Goeringa i innych asów i gwiazdorów hitleryzmu. Fabryki tych pocztówek prosperują znakomicie.

W księgarni hitlerowskiej pełno książek poświęconych Hitlerowi. Ten towar też dobrze idzie. Pomysłowi wydawcy skopjowali znany tygodnik Ullsteinowski „Grüne Post“, zmienili tylko tytuł na „Braune Post“, i to też idzie.

Wogóle specyficzny przemysł hitlerowski idzie, idzie tak dobrze, że robi konkurencję wielkim magazynom Karstadta, Tietza, Wertheima, których ma hitleryzm jakoby zwalczać. Ale pieniądz, ale kapitał, któremu „Nazi“ i ich wódz wypowiedzieli rzekomo śmiertelną walkę, zmógł swych wrogów i wziął ich w jassyr. W obozie hitlerowskim niemało dziś osób dorabiających się grubych pieniędzy na hitleryźmie i to w ten sam sposób, jak to czynią zwalczani przez nich kapitaliści. Hitleryzm zaczyna gnić już od środka i od głowy. Jak to jest z wszystkiemi ruchami, które nie mają trwałych podstaw ideologicznych, a żyją i tyją tylko szerokogębną demagogją. Dziś ta demagogja ciągnie jeszcze masy za sobą, ale przyjść musi dzień, w którym obietnice nie wystarczą, a wierni zażądają ich spełnienia. Wtedy rozpocznie się początek końca wielkiego szwindlu historycznego, któremu na imię jest hitleryzm.

J. B.

W podziemnej fortecy Banku Francuskiego

Nieliczni tylko śmiertelnicy mogą się pochwalić obejrzeniem skarbów, nagromadzonych w pancernych piwnicach Banque de France.

Do tych nielicznych należy pani Fenella Trefusis, która uzyskała wstęp do pilnie strzeżonej Golkondy i oglądała na własne oczy góry złota, tworzące skarb Francji i depozyty z całego świata.

Wrażenia swe pani Trefusis opisuje tak:

„Głęboko pod brukiem paryskim, pod powierzchnią sztucznego jeziora podziemnego, w opancerzonej stalą grocie, która kpi sobie z największych pocisków i bomb, leżą miljardy w postaci sztabek złota. Trzy lata budowano ten skarbiec, wysadzając dynamitem skałę, budując mury stalowe na przestrzeni jednego hektara. Nad skarbcem znajduje się dwanaście metrów skały i wody. Sklepienie skarbca opiera się na 750 filarach betonowych, ściany jego mierzą 8 metrów grubości.

Skarbiec znajduje się w samem sercu Paryża, niedaleko od Palais Royal. Zwiedzający zjeżdża windą o 3 piętra w głąb, poczem dostaje się poprzez liczne korytarze i pancerne drzwi do głównego skarbca. Sala główna przy pomina swym wyglądem staroświecką salę bibljoteczną, zastawioną wkrąg szafami. W szafach leżą na półkach sztaby złota. Sztaby te czy cegły ważą od 12 do 14 funtów. Te, które nam pokazywano pochodziły z Rand'u z południowej Afryki i miały barwę czerwonawą.

— Sztaby te nadeszły dopiero niedawno temu — poinformował nas dyrektor — przychodziło ich po 2000 sztuk dziennie. W tej sali znajduje się 60,000 sztuk. Niema już ani kawałka wolnego miejsca. A złoto wciąż napływa i napływa.

Trudno się oprzeć wrażeniu potęgi, jakie wywiera na człowieku ta masa złota, te miljardy, wyzierające z każdego kąta.“

UŚMIECHNIJ SIĘ

POEZJA I PROZA.

— Czy długo jeszcze będziesz pracowała dzisiaj przy twej powieści? — pyta w irytacji małżonek znanej autorki.

— Tylko chwilę, jestem właśnie przy śmierci bohatera.

— No, dobrze, — odpowiada nieco udobruchany mąż, — niech on więc naprzód umrze, a potem bądź taka dobra i przyszyj mi guzik.

DUMA.

— Och, ojcze, okropnie cierpiałem w więzieniu z powodu tego wiktu — wody i chleba.

— Możesz być dumny z tego powodu.

— Dumny?...

— Pierwszy chleb, na który sam zapracowałeś.

TO JASNE!

— Muszę sobie kupić nowe auto!

— Jakto, a co brakuje staremu?

— Rat nie mogę płacić...

ECHA ZE SWIATA

Sic transit...

Pisaliśmy już w swoim czasie o bankructwie księstwa Monaco. Obecnie bankructwo to stało się faktem oficjalnym. W związku z bankructwem znanego miasta gry Monte Carlo, księstwo Monaco przestało być samodzielnem księstwem. Obecnie stwierdza to już nawet oficjalny komunikat księcia Ludwika, który zatwierdził nominację wiceprezydenta francuskiego parlamentu, Bouillon-Lafonta na ministra obecnie już tylko — departamentu francuskiego: Monaco. W ten sposób ofiarą przesilenia padło księstwo, które kiedyś opływało w dostatki w związku z wzmożonym ruchem bogatych turystów i graczy. Główne źródło dochodów księstwa, bank Monte Carlo załamał się, nie ma dochodów i nie wypłaca dywidendy. Bouillon Lafont zamierza usunąć połowę dyrektorów i urzędników banku i zredukować pensję pozostałym. Ponadto wprowadzić zamierza minister francuski rzecz zupełnie dotąd nieznaną w księstwie Monaco: podatki dla ludności departamentu...

Kongres pracy społecznej

W Frankfurcie n/M. toczyły się ostatnio obrady drugiej międzynarodowej konferencji poświęconej pracy społecznej. Obrady toczyły się w sali Bacha na terenie zabudowań targowych. Referaty wygłosili przedstawiciele i przedstawicielki: Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Omawiano zagadnienia: przesilenia rodziny, ubezpieczeń przymusowych i sprawę ochrony dziecka. Wszyscy mowcy i wszystkie referentki wypowiedziały się za wzmożeniem akcji społecznej umożliwiającej dźwignięcie podwalin pod nowy porządek społeczny świata.

POWÓDŹ W SZWAJCARJI

Na północnych stokach Alp padał ostatnio bez przerwy przez kilka dni deszcz. Małe strumyki zamieniły się w rwące rzeki, które spowodowały mnóstwo szkody w okolicznych lasach i łąkach. Na obszarze między Jeziorem Genewskiem a kantonem Graubünden mówić można o dotkliwej klęsce powodzi.

MORDERCA JACKA DIAMONDA ZASTRZELONY.

W czasie istnej potyczki rewolwerowej zabito przed kilkoma dniami znanego włamywacza amerykańskiego Edwarda Fatsa MacCarthyego. Policja od dłuższego czasu ścigała osławionego bandytę, który uchodzi za mordercę znanego przemytnika alkoholu Jacka Diamonda. Przypadkiem dowiedziała się policja amerykańska, że MacCarthy przebywa u żony. Policja otoczyła kryjówkę bandyty, ale MacCarthy nie chciał dać za wygraną i wszczął regularny ogień rewolwerowy. Doszło do krwawej walki, w wyniku której szereg kul rewolwerowych ugodziło w MacCartyego w sposób śmiercionośny. Żona włamywacza doznała ciężkich ran.

SYNOWIE MUSSOLINIEGO POJADĄ DO BUDAPESZTU

Dnia 20. bm. wybiera się do Budapesztu 800 członków włoskiej organizacji faszystowskiej dzieci „Ballila“. Wycieczka zabawi na Węgrzech około ośmiu dni. Wśród gości włoskich znajdują się również dwaj synowie Mussoliniego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O scalenie podatku przemysłowego od wszystkich towarów skartelizowanych

Od kilku lat sfery gospodarcze a w szczególności kupiectwo ubiegało o to, aby Ministerstwo Skarbu wprowadzili pobór scalonego podatku przemysłowego od towarów, przy których podatek ten pobieranoby za wszystkie obroty zgóry, raz u producenta lub w innej odpowiedniej formie, czy fazie.

Słuszny ten postulat został nareszcie przez Ministerstwo Skarbu uwzględniony i na podstawie art. 76 ust. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 505) zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28. maja br. pod poz. 529 w Dz. U. 54, które zarządza, że począwszy od dnia 1 lipca br. wprowadza się pobór scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami, objętemi monopolem tytoniowym, wyrobami państwowego monopolu spirytusowego, solą kuchenną (jadalną) bydlęcą i przemysłową oraz losami loterji państwowej.

W myśl tego rozporządzenia jakoteż w myśl rozporządzenia pod poz. 531 z dnia 22 czerwca br. podatek przemysłowy pobierany będzie od wyżej wymienionych artykułów oraz od cementu jednorazowo u producenta, natomiast wszyscy kupcy, których ustęp (A) taryfy świadectw przemysłowych uważa za kupców, trudniących się dalszą odsprzedażą tych artykułów, czy to w ścisłem słowa tego znaczeniu jako handlarzy, czy też jako komisanci, nie będą opłacali więcej podatku przemysłowego od obrotu, o ile dalsza sprzedaż następuje w stanie niezmienionym.

Scalony podatek przemysłowy wynosi 4 procent od całkowitej sumy prowizji, udzielanej przy sprzedaży artykułów objętych monopolem tytoniowym, wyrobów Państwowego Monopolu spirytusowego, soli kuchennej, jadalnej, bydlęcej i przemysłowej.

Od losów Loterji Państwowej scalony podatek wynosić będzie od całkowitej sumy prowizji tylko 3 procent. Natomiast scalony podatek przemysłowy od cementu wynosi 2,6 procent od całkowitego przychodu brutto za cement, osiągniętego przez cementownie, a ustalonego w myśl art. 5 p. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Do scalonego podatku przemysłowego od wyżej wymienionych artykułów. dolicza się 10 procent jako nadzwyczajny dodatek w myśl ustawy z dnia 12 lutego 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 82) oraz dodatek na rzecz związków komunalnych w wysokości 1/4 części scalonego podatku.

Ministerstwo miało podobno również wprowadzić pobór scalonego podatku obrotowego już od 1 lipca od zapałek i cukru. Mimo tej zapowiedzi do dnia dzisiejszego odnośne rozporządzenie nie ukazało się. Jest możliwem, że cukrownie jakoteż przedsiębiorstwo monopolu zapałczanego sprzeciwiają się temu i nie chcą dopuścić do zaprowadzenia również scalonego podatku obrotowego od powyższych artykułów. Z dotychczasowych doświadczeń wiemy niestety, że Państwo liczy się raczej zawsze z silniejszą jednostką gospodarczą niż ze słabszą, wobec czego zachodzi obawa, że odnośne rozporządzenie odłoży się na późniejszy czas, chociaż koliduje to z interesami szerszych sfer kupieckich. Jest zatem wskazanem, aby sfery zainteresowane podjęły u miarodajnych czynników kroki, mające na celu przyspieszenie wydania odnośnego rozporządzenia. Leży to również na płaszczyźnie interesów Państwa i jego celów fiskalnych, aby podatek od cukru i zapałek pobrać u producentów, gdyż daje to możliwość uchwycenia całego odnośnego obrotu przy mniejszem natężeniu i wysiłku administracyjnym.

Podatek przemysłowy jest od chwili swego powstania najmniej popularnym u wszystkich sfer gospodarczych i prędzej czy później będzie musiał ulec reformie to też z uwagi na to każde uproszczenie i ułatwienie w płaceniu tegoż podatku zostaje przez szerokie sfery gospodarcze przyjęte z zadowoleniem. Byłoby zatem bardzo krzywdzącem dla szerokich mas kupieckich, gdyby Ministerstwo Skarbu zatrzymało się w połowie drogi i popieranie scalonego podatku nie rozszerzyło na inne towary.

Żądanie kupiectwa winno być rozszerzone w tym kierunku, aby Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, mocą którego podatek obrotowy miałby być według odpowiedniej stawki pobierany u producenta od wszystkich artykułów skartelizowanych.

Ponieważ u nas w Polsce istnieje tendencja i dążenie do kartelizacji w przemyśle, które zresztą całkiem jawnie zostają przez Państwo faworyzowane, zachodzi już teraz możliwość pobierania scalonego podatku od artykułów, które są niemalże zmonopolizowane, jak ryż, węgiel, olej jadalny, drożdże, papier itd. — Sprzedaż tych artykułów skoncentrowana jest w syndykatach i kartelach, przeto byłoby rzeczą uproszczoną i łatwą, scalony podatek na te artykuły rozszerzyć. Wobec tego winny sfery gospodarcze a w szczególności Izby Handlowe podjąć starania w kierunku przyspieszenia wydania odnośnych rozporządzeń.

O. Jare

—o-O-o—

KRONIKA KRAJOWA

Złoto spada...

W ostatnich dniach na krajowym rynku pieniężnym dała się zauważyć silna podaż złota, które nie znajduje nabywców po obecnym zniżonym kursie.

Jak nas informują sfery giełdowe, szersza publiczność przerzuciła się obecnie na zakupy papierów lokacyjnych, zwłaszcza państwowych. Spekulacja, która w ostatnich czasach w ucieczce od dolara zakupywała złoto, doszła do przekonania, że przetrzymywanie złota, jako towaru, jest kłopotliwe i stanowi lokatę bezprocentową. Obecnie ci, którzy kupowali złoto po kursie wygórowanym, wycofując się z lokowania kapitałów wolnych w złocie, ponoszą wobec spadku kursu dotkliwe straty.

Huty polskie sprzedają zamówienia Niemcom

Wielką sensację i wrzawę w sferach przemysłowych wywołało ujawnienie odmawiania przez przemysł górnośląskich zamówień zagranicznych, które były odstępowane przemysłowi niemieckiemu.

Rewelacja ta zakrawa na niezwykły skandal.

Kasom Chorych nie wolno pobierać ponad 6 proc. odsetek zwłoki!

Najwyższy trybunał administracyjny wydał bardzo ważny, chociaż mocno spóźniony, wyrok w sprawie odsetek karnych, pobieranych przez Kasy Chorych.

Wyrok ten ustala, że Kasy Chorych mają prawo pobierania odsetek za zwłokę w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym, a podwyższenie tej stawki do 24 i 12 proc. praktykowane przez Kasy Chorych, było bezprawne, gdyż opłaty ściągane przez Kasy Chorych nie są opłatami, ani daninami, pobieranemi przez instytucje publiczne i prawno- publiczne, których dotyczyło rozporządzenie o podwyżce odsetek za zwłokę.

Jak wynika ze sprawozdań Kas Chorych, pobrały one od roku 1924 przeszło 20 miljonów złotych odsetek za zwłokę, w tej sumie nieprawnie 15 miljonów złotych. Jeszcze większe sumy odsetek figurują na rachunkach dłużników Kas Chorych jako należności. Zainteresowani zamierzają wystąpić do Kas Chorych o skreślenie tych bezprawnych odsetek, figurujących na rachunkach i zaliczenie na poczet należności bieżących odsetek już pobranych przez Kasy Chorych.

Kary za przekroczenie ustawy na szkodę Monopolu Tytoniowego

Ministerstwo Skarbu wydało obwieszczenie, przypominające ludności, że na mocy nowej ustawy karnej skarbowej, ścigane są również przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, polegające na naruszeniu ustawy o Monopolu Tytoniowym. Niedozwolone wytwarzanie wyrobów tytoniowych z surowca lub niedozwolone dalsze przerabianie gotowych już wyrobów tytoniowych oraz sprzedaż tych wyrobów pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości 1000 zł od kg. gotowych już wyrobów i przygotowanego materjału oraz karę aresztu od tygodnia do 6 miesięcy. Winni nabywania wyrobów tytoniowych, pochodzących z prywatnej fabrykacji ulegają karze pieniężnej w wysokości 1000 zł od kg. wyrobów.

Przywóz surowca względnie wyrobów tytoniowych zagranicznego pochodzenia bez uiszczenia należności celnych i monopolowych oraz nabywanie, sprzedaż lub posiadanie surowców względnie wyrobów tytoniowych zagranicznego pochodzenia bez posiadania zezwolenia właściwych władz, podlega karze od 164 zł do 2760 zł za 1 kg. w zależności od rodzaju surowca względnie wyrobów tytoniowych. Upoważniony zaś sprzedawca wyrobów tytoniowych, który albo zmniejsza zawartą w opakowaniu ilość sztuk lub wagę wyrobów albo zmienia jakość wyrobów w opakowaniu, ulega karze pieniężnej od 50 zł do 3000 zł, niezależnie od odpowiedzialności z powszechnej ustawy karnej. Oprócz tego we wszystkich tych wypadkach surowiec i wyroby tytoniowe ulegają konfiskacie.

Jak widzimy, nowa ustawa karna przewiduje bardzo surowe kary za nielegalną uprawę, nielegalny wyrób i sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz za niedozwolony przywóz z zagranicy surowca względnie wyrobów tytoniowych. Przytem karze podlegają nietylko ci, co taki surowiec tytoniowy lub wyroby tytoniowe wytwarzają i sprzedają, lecz również i ci, co je nabywają lub posiadają.

Przymusowe ubezpieczenie pasażerów w komunikacji autobusowej

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 14 marca br. o zarobkowym przewozie osób i towarów, które między in. ustali przymusowe ubezpieczenie zarobkowych pojazdów mechanicznych.

W myśl tego rozporządzenia, wszyscy właściciele autobusów i samochodów ciężarowych obowiązani będą ubezpieczyć pasażerów, kierowców i konduktorów. Wysokość tego ubezpieczenia nie jest jeszcze określona i jest w fazie uzgadniań między zainteresowanemi ministerstwami. Rozważana jest mianowicie wysokość ubezpieczenia w kwocie 10.000 zł lub 4.000 zł każdego pasażera lub osób z pośród personelu obsługującego wozy. Obciąży to przedsiębiorstwa autobusowe kwotą około 1000 zł rocznie od wozu. Polisy byłyby składane w urzędach wojewódzkich i w razie wypadków, odszkodowanie byłoby wypłacane bezpośrednio przez Tow. asekuracyjne. Zarządzenie to posiadać będzie doniosłe znaczenie dla pasażerów gdyż obecnie ofiary nieszczęśliwych wypadków niejednokrotnie nie otrzymują odszkodowania z powodu niezamożności przedsiębiorców autobusowych i niemożności dochodzenia swych pretensyj.

Ubezpieczenie objąć ma nietylko cielesne uszkodzenie pasażerów i obsługi, ale również uszkodzenie mienia pasażerów.

Międzynarodowy Festival Wiedeński

(Od naszego specjalnego korespondenta).

IV.

Jak już w porzednim artykule zaznaczyłem, odbył się w wielkiej sali Musikvereinu z okazji festiwalu koncert symfoniczny, istniejącej już od 27 lat organizacji „Arbeiter Sinfonie Konzerte“, na którym Wiener Sinfonieorchester odegrał pod dyrekcją doskonałego dyrygenta Antoniego Weberna, oprócz wymienionej poprzednio kompozycji Albana Berga p. t. „Der Wein“, dwa dzieła Schönberga i drugą Symfonję Mahlera.

Trzy pieśni Baudelaire'a, zatutyłowane „Dusza wina“, „Wino kochających“ i „Winon samotnego“ posłużyły Bergowi za tekst do dzieła, napisanego na solo sopranowe i wielką orkiestrę. Opisuje tutaj poeta duszę wina, która jednoczy ludzkość, unosi — podobnie jak miłość — kochających w nadziemskie krainy, pociesza samotnych. Muzyka utrzymana w zupełnie nowoczesnym duchu, jest nowym dowodem olbrzymich zdolności twórczych i wielkiego talentu Berga. Partję solową odśpiewała doskonale p. Ružena Herlinger, której też kompozytor poświęcił to dzieło.

Ponadto zawierał program dwa dzieła Arnolda Schönberga, a to: utwór chóralny „Friede auf Erden“ i „Begleitmusik zu einer Lichtspielszene“. Wymieniony chór napisał Schönberg przeszło 20 lat temu z powodu konkursu, rozpisanego wówczas przez pewne stowarzyszenie śpiewackie w Grazu. Schönbergowi szło o zdobycie wyznaczonej nagrody pieniężnej, zdając sobie jednak sprawę z tego, że muzyka jego — zbyt nowa, może się sędziom wydawać nieco niecodzienną, zaopatrzył dzieło swoje w motto, wzięte z „Meistersingerów“, a będące zarazem admonicją pod adresem sędziów: „Sucht davon erst die Regeln auf“. Sędziowie konkursowi nie zadali sobie jednak tyle trudu, — nagrodę przyznali komu innemu, a manuskrypt zwrócili kompozytorowi, podkreśliwszy przedtem pewne miejsca, jako błędne, czerwonym ołówkiem. — Nie spodziewali się, że „Friede auf Erden“ zaliczone będzie do arcydzieł literatury chóralnej. Dzieło to wykonały na wspomnianym koncercie dwa złączone wiedeńskie chóry robotnicze, a mianowicie „Freie Typographia“ i „Singverein der Kunststelle“. Drugi utwór Schönberga „Begleitmusik zu einer Lichtspielszene“ pochodzi z ostatniego okresu twórczości kompozytora i jest muzyką programową. Szło Schönbergowi o stworzenie muzyki do nieistniejącego obrazu filmowego, a poszczególne części: „grożące niebezpieczeństwo, obawa i katastrofa“ wywołują u słuchaczy rzeczywiście wrażenie, że widzą na imaginowanym ekranie jakieś zgrozą przejmujące sceny. Muzyka oparta jest na szeregach 12-to tonowych. Wszystkie wymienione dzieła, jak też Symfonję Mahlera, w której partje solowe odśpiewały panie Ružena Herlinger i artystka opery państwowej Emidi Szantho, wykonano doskonale.

Znana wiedeńska firma nakładowa Universal Edition zaprosiła uczestników festivalu na Akademję, urządzoną na cześć niedawno zmarłego jej generalnego dyrektora, Emila Hertski. Przemówienie okolicznościowe wygłosił Alban Berg, trzy pieśni Mahlera odśpiewała bardzo pięknie Enid Szantho, a doskonały Kwartet Kolischa odegrał pierwszą część Kwintetu smyczkowego Brucknera i Adagio z Kwartetu d-moll Schönberga.

W końcu wspomnieć należy jeszcze o dwóch imprezach, urządzonych wprawdzie pod egidą festivalu, nie należących jednak do nowoczesnej muzyki. Były to popis t. zw. „Spanische Reitschule“ i pielgrzymka do Eisenstadt połączona z koncertem Haydnowskim wiedeńskich Filharmoników.

W starej ujeżdżalni cesarskiego Burgu popisywali się najwyższą sztuką jazdy konnej na rasowych koniach, zwanych Lipizzauer, byli c. k. ujeżdżacze w starych cesarskich mundurach. Pokazywano nam najrozmaitsze, doskonale wykonane kroki i szkoły, jakieś lewady, kruppady, czy też kapriole, najciekawszem jednak było wykonanie t. zw. baletu koni „Ballett a cavallo“ do muzyki Jana Henryka Schonelzera, pochodzącej z roku 1666-go.

Do obecnej stolicy Burgenlandu, do uroczego Eisenstadt udali się uczestnicy festivalu, by hołd złożyć prochom wielkiego austrjackiego kompozytora Józefa Haydna. Po zwiedzeniu kościoła, w którym spoczywają zwłoki Haydna, udaliśmy się do nowego gmachu rządowego, gdzie przybyłych powitał zastępca naczelnika rządu, Dr. Ludwik Leser, któremu w serdecznych słowach podziękował prezes Towarzystwa, prof. E. J. Dent. Mały zespół Filharmoników wykonał pod batutą prof. Oswalda Kabesty dwa mniejsze utwory Haydna, poczem odbył się w sali koncertowej koncert. Wykonano Uwerturę D-dur, Symfonję B-dur i D-dur, a artystka opery wiedeńskiej, pni Adela Kern, odśpiewała dwie arje Haydna. Po wspólnym obiedzie zwiedziliśmy miasto, między innemi mieszkanie Haydna, pałac ks. Esterhazów, słynne tamtejsze, po dzień dzisiejszy istniejące ghetto, które w myśl tradycji co piątku wieczorem zamyka się łańcuchami i nader ciekawe muzeum Wolffa. Rodzina Wolffów, trudniąca się w Eisenstadt już od roku 1700 handlem win, cieszy się powszechnym szacunkiem i poważaniem i posiada własne muzeum o bardzo bogatych i ciekawych zbiorach.

Tak zatem przedstawia się przebieg X. Międzynarodowego Festivalu muzycznego, który jednak pozostawał dość wyraźnie pod wpływem powszechnego kryzysu ekonomicznego. Liczba uczestników nie była tak wielka, jak w poprzednich latach, a niektóre, pierwotnie zapowiedziane produkcje, jak naprzykład wyjazd do Berna na przedstawienia opery Schulhoffa „Die Flammen“, lub wystawienie t. zw. Kurzopern nie doszły do skutku. Nie pojawiły się jednak także na fesivalu jakieś nadzwyczajne talenty, co jednak jest może tylko skutkiem nie dość fortunnego doboru wykonać się mających utworów. Szwankowała także cośkolwiek organizacja festivalu, gdyż komitet organizacymy, do którego należeli Dr. D. J. Bach, Dr. Paweł Stefan i Dr. Paweł Amadeusz Pisk, nie dołożyli dość starań, by należycie się opiekować przybyłymi gośćmi. Było to jednak, zdaje się, także objawem kryzysu, może nie koniecznie ekonomicznego i dlatego przeszli uczestnicy festivalu nad tem do porządku dziennego.

ALFRED PLOHN.

ERYK KÄSTNER

Pojedynek

Dnia 28 października 1927 roku miał się odbyć pojedynek na drezdeńskiej polanie, w pobliżu młyna ullerdorfskiego i niedaleko wielkiej szosy, przecinającej las. Przeciwnikami byli 40-letni asesor sądu okręgowego Kinne i młody chemik Graff. Przywieźli ze sobą przyjaciół i asystenta kliniki dzielnicowej, znajomego Graffa.

Na skrzyżowaniu radeberskiej drogi i ullersdorfskiego traktu czekały trzy auta. Szoferzy grali w skata i byli przygotowani na to, by na ciekawe pytania wymijająco odpowiadać. Nie przeszedł jednak nikt, żądny objaśnień, ani pomocnik leśniczego, ani mleczasz, ani wycieczkowcy. Szoferzy zabrali ze sobą flaszkowe piwo. — Zięby pląsały na dachach aut, odlatywały, wracały z powrotem. A niebo stawało się powoli całkiem jasne i szklano-niebieskie.

Nagle czerej panowie przynieśli zwłoki chemika Graffa. Lekarz towarzyszył grupie. Asesor Kinne, zamykający orszak, niósł futerały z broni i palił cygaro. Szoferzy wskoczyli do aut. W parę minut później wozy pędziły ku miastu. Pojedynek się nie odbył. Podczas gdy ktoś z obecnych odmierzał odległość, upadł Graff i zmarł skutkiem ataku sercowego. Gdy lekarz to stwierdził, asesor Kinne zacierał dłonie, jak gdyby się mył i oświadczył: „Tak czy owak — spełniła się teraz wola pana Graffa“.

*

Graff należał do cichych ofiar wojny, które statystyka pominęła. Temu twierdzeniu nie sprzeciwia się nawet fakt, że umarł dziesięć lat później. Powołano go wtedy, gdy starzy, aktywni żołnierze poraz czwarty wysłani na plac boju, zakładali się, czy wrócą za osiem, czy za czternaście dni. Tracili po drodze, przeważnie koło Brukseli, przywódcę — jakiegoś tchórzliwego nieudolnego oficera, sprzedawali ekwipunek polowy, odwiedzali znane armji lokale i dziewczęta, wreszcie, wzruszając ramionami, zgłaszali się w punkcie zbornym i nie mieli nic przeciwko paru tygodniom aresztu.

Wtedy główna kwatera postanowiła zmobilizować dziecinną krucjatę i wraz z innymi rówieśnikami zagarnęła do wojska Graffa. W długich kolumnach maszerowali do próżnych kasarń. Muzyka im przygrywała. A matki patrzały z okien na paradę rzezi.

Popołudniu nadziano chłopcom zapocone hełmy, dobrano wytarte uniformy, a następnego dnia zaczęła się tresura. Uczyli się salutować, stawać „na baczność“, defilować, wykonywać przysiady i wszystkich innych formalności, niezbędnych do zgonu.

Graff dostał się do pułku rezerwowego piechoty artylerji, a wraz z nim tyle uczniów i praktykantów bankowych, że musiano stworzyć kompanję jednorocznaków. Wybór instruktorów należał do dowódcy kompanji, porucznika w rezerwie, Kinnego. Wybierał doskonale. Według niego żaden sierżant nie był dość brutalny. Wyglądało tak, jak gdyby nienawidził tych wszystkich dziecięcych twarzy, jak gdyby zamierzał — niczem fabrykant aniołków — siać spustoszenie. Ilekroć w pokojowym stroju lustrował szeregi, drgał rozkosznie jego cesarski, wypomadowany wąs, a gdy podoficerowie nie dość ordynarnie klęli, pomagał im z wielką rutyną.

Od kiedy wysłał na front starszego szeregowca (w cywilnym zawodzie nauczyciela) za to, że nie zgadzał się z metodami wychowawczemi kampanji, pozostali podoficerowie nie przestrzegali żadnych granic. Jak szatani dręczyli żołnierzy, prześcigali się w wynajdywaniu podłości i kar. Zdarzało się często, że brać padała podczas ćwiczeń lub dźwigania granatów. Po każdem szczepieniu tyfusowem lub przeciwko cholerze wydawał Kinne rozkaz, by jednoroczniacy wykonali po dwieściepięćdziesiąt przysiadów i osobiście doglądał, by gimnastykę odbyto prawidłowo i sumiennie. Jednoroczniak, który zgłosił się do raportu u kapitana, musiał pod jakimś pretekstem przez trzy godziny biec i czołgać się na placu ćwiczeń. To pociągnęło za sobą udar słoneczny. Odstawiono go do lazaretu.

Obrzucano oficjalnie przezwiskami każdego, kto nie odważył się na ów ryzykowny skok w powietrze z rozhuśtanej huśtawki i poprzez nią z uniesionemi do góry kolanami. Surowo wzbraniano stajnię inaczej, jak rękami oczyszczać z gnoju. W czasie jazdy konnej przydzielono Graffowi konia dzikiego, nieokiełzanego, kopiącego w prawo i w lewo. Codziennie rozszarpywał koń jednoroczniakowi koszulę i skórę, codziennie szalonemi uderzeniami kopyt zrzucał go z siebie. Raz trafiło się tak nieszczęśliwie, że Graff jęcząc przez pół godziny pozostał bez ruchu. Dookoła niego zebrali się podporucznicy i dowcipkowali. Daremnie prosił o innego konia.

Prawą ręką Kinnego był Aurich. Indywiduum to osiągnęło już stopień chorążego jako nagrodę za nadzwyczajną brawurę i odwagę na froncie. Zdegradowano go następnie z powodu niesłychanej brutalności. Teraz był sierżantem. Wieczorem pozwalał bogatszym by go zapraszali. Przyjmował od nich łapówki, lecz potem znęcał się nad nimi za to przekupstwo ze zdwojo-

Z za kulis kahału krakowskiego

Kraków, 15 lipca.

Jakiś upiór gnębi Gminę Żydowską w Krakowie. Na nic się nie zdały krytyczne uwagi radców sjonistów co do gospodarki finansowej Gminy, ani też myśli przez nich podane w sprawie oświaty i instytucji społecznej nie znalazły należytego oddźwięku. Obecna sztucznie zlepiona większość była głuchą na wszelkie argumenty, a najmniej zrozumienia okazywał przewodniczący zarządu p. Dr. Landau. Czas jednak zrobił swoje. Województwo, odrzucając przedstawiony mu ostatni budżet po wytknięciu całego szeregu niedociągnięć tu i ówdzie — skreśla zupełnie niesłusznie pewne pozycje na cele oświatowe, jak subwencje dla Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego, Czytelni Stowarzyszenia Rękodzielników i prawie wszystkie pozycje na cele palestyńskie, — zwraca przedewszystkiem uwagę na zbytnie przeciążenie budżetu z powodu wielkiej ilości urzędników, a najbardziej krytycznie odnosi się do gospodarki Szpitala Żydowskiego w Krakowie. Podnosi przedewszystkiem odnośnie co do tej ostatniej instytucji stosunkowo za wielką ilość płatnych stałych lekarzy w niestosunku do ilości łóżek obłożonych przez chorych w ciągu roku, a niemniej wytyka niestosunek ilości służby pielęgniarskiej w porównaniu z ilością lekarzy. Żąda zatem bezwzględnej poprawy na tem polu. A zatem czynnik zewnętrzny potwierdza w zupełności słuszność krytyki co do gospodarki gminnej, głoszonej od lat przez radców sjonistów. Zobaczymy, co to za skutek odniesie.

Przewodniczący czując, że grunt mu się z pod nóg usuwa, nie będąc pewnym w poczęciach swych dotychczasowych zwolenników, ucieka się do najłatwiejszej metody, a mianowicie nie zwołuje całemi miesiącami posiedzeń zarządu. Czem to wytłumaczyć, jak nie obawą, by ktoś jeszcze nie znalazł się w kahale, któryby chciał również popracować, — że przewodniczący nie stawia na porządku dziennym wyboru wiceprezesa mimo, że już 2 lata upłynęły od śmierci bł. p. Baumingera i mimo obowiązującej uchwały w tym kierunku. Przewodniczący tłumaczy się brakiem zgody wśród swojej większości co do osoby wiceprezesa. Ale to nie jest chyba argument!

Minęły te czasy, kiedy się publicznie głosiło, że Gmina Żydowska w Krakowie jest „najbogatszą", że nie ma długów, ani zaległości. Od kilku miesięcy nie wypłaca się na czas pensyj urzędnikom, dzieli się je na dwie raty i bez dorywczych pożyczek z trudem udaje się to przeprowadzić. Szuka się więc nowych dróg do załatania tych dziur, a ma się rozumieć, najłatwiejszem wyjściem jest propozycja redukcji płac. Nie widzi się zaś, że przyczyną braku pieniędzy w kasie jest właśnie gospodarka dzisiejszej większości i jej przewodniczącego. Przy ściąganiu podatków pamięta się **tylko o maluczkich**, a wiadomo wszystkim, że ci **nieliczni, dobrze sytuowani zalegają z wpłatą podatków do kasy gminnej od dwóch, trzech lat, a niektórzy i dłużej.** Więc cóż dziwnego, że takie są pustki w kasie! Rzeź i cmentarz nie kryją już dzisiaj ogólnych wydatków gminy. Żydzi niestety coraz mniej jadają mięsa, a na szczęście anioł śmierci oszczędza ich. Urządziła sobie większość „otwarcie" nowego cmentarza. Poczyniono wydatki na ten cel. A cóż się dzieje? Dwanaście lat bez przerwy buduje się jeden objekt, ciągle się narzeka, że to taka droga rzecz, a tu mowy niema o wykończeniu mimo otwarcia uroczystego, a jak na złość, niedługo po tych fetach, musiano już ustanowić specjalną komisję celem zbadania postawionych budynków na nowym cmentarzu, którym pono grozi ruina z powodu zwietrzenia. To się nazywa gospodarka „wzorowa" tej murowanej większości. Aby jednak wyglądało, że się przecież coś robi i popiera rozmaite instytucje żydowskie, spłatano znowu takiego figla. Kilku podatników zgłosiło się do przewodniczącego Zarządu przed niedawnym czasem, oświadczając mu, że są pewne instytucje żydowskie, które nie otrzymawszy uchwalonych przez Kahał subwencyj, chylą się ku upadkowi, przeto oni gotowi są swe podatki przeznaczyć na te instytucje, na których im bardzo zależy, jak Talmud Tora, „Ajszl" itd. Po długich targach zgodził się przewodniczący na ten projekt, ale tylko w procentach a reszta ma wpłynąć do kasy gminnej. Jak na dzisiejsze czasy, wspaniały, nowy sposób ściągania podatków, ale tylko dla uprzywilejowanych płatników i „dobrze widzianych" instytucyj. Reszta może zginąć.

Aby jednak przecież przewodniczący miał „zajęcie", to o ile członkowie większości nie zrobią jakiegoś faux pas swemu prezesowi, to starają się o to rozmaici podwładni. Mniejsza o takie drobnostki, jak narzekanie na służbę podczas pogrzebów na cmentarzu, o brak dozoru pielęgniarskiego w szpitalu itd., zajść miał w Krakowie fakt następujący: Na Czerwonym Prądniku, zarzyna sobie jakiś rzezak bydełko ze szkodą dla macierzy, zabierając sobie za te czynności pieniądze do swej własnej kieszeni. Ale pono sprzykrzył mu się ten proceder, zwąchał się więc z jednym z asesorów rabinackich, doglądającym rzezi w rzeźni (pobierającym za to osobną pensję) i stanąć miał między nimi pakt, że asesor ten miał za sześćset dolarów wyrobić temu rzezakowi posadę w gminie. Rzezak kwotę wręczył, dwa lata minęły od tego dnia, a posady jak niema tak niema. Na wszelkie nalegania miał ów asesor odpowiadać, że jeszcze sprawa nie dojrzała, a gdy rzezak stał się bardziej natarczywym i żądał zwrotu pieniędzy, miał mu asesor odpowiedzieć, że on pieniędzy tych nie ma, musiał je bowiem dla powyższej sprawy „rozdzielić". Bomba pękła, — rzezak, nie mogąc doczekać się ani posady ani zwrotu pieniędzy, wszystko zdradził. A obecnie toczy się dyscyplinarne dochodzenie przeciwko owemu asesorowi. Pytanie tylko, jak długo ono będzie się toczyło — czy może do najbliższej kadencji wyborczej? Spokojny żydowski Kraków ma więc swój huczek. Pono już są dwa obozy, ale suma pobrana jest na dzisiejsze czasy zbyt wysoka, a nadto wplątano w aferę poważne osobistości, tak, że trudno przypuszczać, by to wszystko milczkiem przeszło. Ot, mały obrazek z za kulis Kahału krakowskiego...

Mikado jest zadowolony, samuraje czołem biją... **(—st—).**

ną gorliwością.

Graff nabawił się wady serca. Zemdlał podczas karnych ćwiczeń. Sierżant Aurich polecił starszemu szeregowemu zamknąć w więzieniu jednorocznika Graffa. Z powodu niesubordynacji. Wtedy Graff usiłując oprzeć się na kolanach, chwycił za karabin i z trudem wlókł się za kolumną.

W drodze powrotnej, gdy rzucono rozkaz „śpiewać", a Graff słaniając się w szeregu, milczał, przystąpił doń Aurich i śmiejąc się chytrze, zapytał: „No, jakże tam, Graff, gdybyś poprzednio był miał rewolwer, byłbyś mię zastrzelił"? — Graff, podnosząc w górę głowę ryknął, nastraszywszy przyjaciół: „Tak jest, panie sierżancie"! Wieczorem — godzinę już był w domu — dostał chłopak spazmów. Rzucał się na łóżku, wywijał w powietrzu ramionami i krzyczał bezustannie: „Zastrzelę tego psa! Zastrzelę tego psa! Zastrzelę tego psa"-

Matka stała obok niego.

Nazajutrz zaniosła sierżantowi potajemnie skrzynkę cygar i prosiła, by miał wzgląd na chłopca. Aurich przyjął podarek i śmiał się.

Graff nie mógł już chodzić po schodach, by nie dostać bicia serca i duszności. Zgłosił chorobę, lecz bez rezultatu. Gdy lekarz pułkowy niczego nie stwierdził — poddał się konsultacji generalnej komisji. Ci wysłali go na cztery tygodnie do lazaretu, urządzonego w sanatorjum Lahmanna. Gdy powrócił do kompanji, sierżant Aurich właśnie odchodził w pole. Funkcje jego objął porucznik i doprowadził do tego, że po paru dniach Graff był bardziej chory, niż poprzednio. Było mu już wszystko jedno stracił lęk przed karą, stał się biernym, okazywał otwarcie swą nienawiść, a jednak porucznik, usuwając przeszkody, dokładał starań, by kontynuować swe dzieło zniszczenia.

Ponownie zgłosił się Graff do generalnego badania, w związku z czem odstawiono go do nadprogramowego batalionu. Tam przechowywano żywych nieboszczyków saskiej armji. Zatrudniano ich obieraniem kartofli.

Zanim Graff opuścił kompanję jednoroczniaków, prowadził dłuższą rozmowę z porucznikiem. W toku rozmowy nadmienił: „Zniszczył mię pan doszczętnie, rozmyślnie i z przyjemnością. Traktował nas pan, jak bydło. Spodziewam się, że się po wojnie zobaczymy".

*

Wreszcie skończyło się. Graff, ciężko chory, wrócił do gimnazjum. Zdawał w przepisanym terminie egzamina, studjował na kilku uniwersytetach, dostał skromną posadę w laboratorjum chemicznem artykułów żywnościowych. Nie był jednak w możności tak poświęcać się pracy, wymagającej zdrowia, jakby tego pragnął, ani przy pomocy dłuższego urlopu odzyskać nadszarpane siły. Mimo dwudziestu pięciu lat, był kandydatem śmierci i to przewlekłego jej rodzaju. Mieszkał razem z matką, a ta starała się łudzić go śmiechem poprzez ataki sercowe i gorzką melancholję. Nie palił i nie pijał żadnego alkoholu. Trzymał się zdala od kobiet i wmawiał w siebie, że nie odczuwa ich braku. Gdy jednak był sam, dławiły go wszystkie pragnienia. Wtedy siadał przy oknie, patrzył na ulicę, zaglądał do obcych domostw. Oczy jego spozierały z zaświatów.

Ale do jednej namiętności nie stracił odwagi, do nienawiści! Przez szereg lat w ogrodzie przyjaciela ćwiczył się w strzelaniu i doprowadził do niezwykłej perfekcji. Trafiał cel swego strzału — był to przez niego wymalowany oficer, w zielonym uniformie, z wypomadowanym wąsem — z każdej możliwej odległości w sam środek serca. Przyjaciel, referendarz informował go dokładnie o sposobie życia i bytności asesora Kinnego. Znał go ze sądu. Graff oczekiwał sposobności. Nadeszła. Po jednej przechadzce, którą zwykł z matką w parku odbywać — było to pod koniec września — wsiedli do tramwaju.

Wagon był przepełniony i zostali na tylnej platformie. Nagle zapytał ktoś: „Wszak my się znamy?"

Graff drgnął, popatrzył na mówiącego, który zbladł bez widocznego powodu. Pani Graff chwyciła syna za rękę. Wyrwał się i dygocąc rzekł: „Matko, to on"! I zanim otoczenie się zorjentowało, uderzył go w twarz. Asesor Kinne stał bez ruchu, jakgdyby przeznaczenie rzuciło komendę: „Baczność"!

Kinne dał się policzkować. Graff bił obiema pięściami poważnie, bez hałasu i załatwiał to, niczem zamówioną, pilną robotę. Matka odciągała go. Inni się przyłączyli. Konduktor ryczał, zatrzymał wóz i zepchnął Graffa na ulicę. Matka podążała za nim.

Niektórzy pasażerowie domagali usilnie wylegitymowania się. Kinne, ocierając krew z ust, rzekł ze złością: „Proszę się do tej sprawy nie mieszać".

*

Cztery tygodnie później odbył się pojedynek. Graff zażądał zwłoki, by zmylić podejrzenia matki. Wynik tej afery jest znany. Życie młodego chemika nie wystarczyło na dokonanie zemsty. A może los oszczędził mu pod koniec śmierci z ręki jego kata?

(Tłum. G. Nadlerowa).

ZE SPORTU

Największy triumf wielkiego tenisisty żydowskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

Berlin, w lipcu.

Tenisowy Albion skapitulował przed rakietą Rzeszy. Któżby to mógł powiedzieć? Nikt, gdyż zwycięstwo Anglji, która w drugim dniu walk prowadziła 2:1, było prawie pewne. A jednak fakt jeszcze raz potwierdził, że wszelkie możliwości realizują się w dziedzinie sportu. Mistrzowie Rzeszy von Cramm i Prenn odnieśli największe sukcesy życiowe. Cramm bijąc „Bunny“ Austina, a Prenn Austina i Perryego.

Prenn wybrał mecz z Anglją, gdyż jego pięciosetowe zwycięstwo nad gwiazdą angielską Perrym zadecydowało o stanie 3:3 dla Niemców. Ten wielki tenisista żydowski trzymał w napięciu przeszło-tysięczną publiczność, emocjonował rzesze, wśród której nie brak było osobników z wrogim nam symbolem. Hakenkreuzem.

A jednak ci „wyznawcy Hitlera“, porywani wzruszającą grą Żyda, miast „Juda verrecke“ krzyczeli „Bravo Danny. — Bravo Daniel“, Prenn wygrał mecz przez swą inteligentną taktykę, Daniel Prenn jest bowiem nie tylko inżynierem w biurze, ale i na korcie tenisowym.

Każda piłka obliczona jest z matematyczną dokładnością. Przedewszystkiem jednak nerwy zmogły Perry'ego, gdyż Anglik nadający przez cały czas mordercze tempo, skapitulował dopiero przy match ballu.

PRZEBIEG WALKI.

obfitował w niesłychane emocje. Już od pierwszej chwili począwszy, gra trzymała przepełnione trybuny w niesłychanem napięciu.

Na honorowych miejscach widziało się elitę świata politycznego z kanclerzem von Papenem i ministrem spraw wewnętrznych von Gaylem, świata filmowego z Liljan Harvey, Renatą Müller, Willy Fritschem, oraz z całym szeregiem innych osobistości.

Wszystko przybyło by podziwiać Prenna. Kiedy po 2 zwycięskich setach 6:1 i 6:4, wyczerpany Prenn oddał następne Perryemu 3:6, 0:6(!) nastała grobowa cisza. Rozpoczął się decydujący piąty set, który przejdzie do historji tenisa niemieckiego. Perry prowadzi 4:2, 5:2 i przy 5:3 ma matchballa. Jedna piłka ma zadecydować o secie, meczu i całym Daviscupie. Niesłychane napięcie na galerjach. Wielu płacze.

Ale zrównoważony Prenn stawia wszystko na jedną kartę.

Pędzi do siatki i ryzykuje najniebezpieczniejsze piłki. Wszystko mu się udaje.

Trybuny huczą, oszałamiają Perryego, który odstępuje gema za gemem.

Ostatnią grę wygrywa Prenne swym serwisem na 0. Wielkie, nieprawdopodobne zwycięstwa. — Rozentuzjazmowana publiczność szaleje z radości, i znosi pupila na ramionach.

Żyd-sjonista, członek Bar-Kochby w Berlinie, Daniel Prenn odniósł największy triumf w jego dotychczasowej karjerze sportowej.

Berlin. LEOPOLD KUPFERMANN.



Daniel Prenn w karykaturze

JAK PRENN ZOSTAŁ OBYWATELEM NIEMIECKIM?

Z okazji wielkiego sukcesu Daniela Prenna należy przypomnieć perypetje, jakie przechodziła w r. 1929 sprawa nadania temu sportowcowi żydowskiemu obywatelstwa niemieckiego. Rządy kilku państw Rzeszy wypowiedziały się wówczas przeciw nadaniu Prennowi obywatelstwa niemieckiego. Sprawa oparła się o Reichstag, gdzie była przedmiotem gorących debat. Jedynie dzięki zdecydowanemu stanowisku przedstawiciela Prus, sprawa została pozytywnie załatwiona. I temu jedynie należy zawdzięczać, iż Niemcy, małą dotychczas odgrywający rolę w Davis Cupie, znaleźli się w tym roku w finale strefy europejskiej.

Wielki sukces Prenna został w różnoraki sposób przyjęty przez prasę niemiecką. Obok wyrazów radości z odniesionego sukcesu, nie brak i słów żalu, że sukces ten w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać Żydowi, który okazał się najlepszym tenisistą Niemiec.

Prenn okazuje stale i zawsze swe przywiązanie do żydostwa. Bierze czynny udział w żydowskim ruchu sportowym w Niemczech.

-o-o-

Centralny Obóz Makkabi — otwarty

(Korespondencja własna)

Nowy Targ, w lipcu.

Nadszedł 3 lipca. Zjechały się z całej Polski dziesiątki młodzieży żydowskiej, by sportowo pożytecznie spędzić wakacyjne miesiące. Z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej przybyli sportowcy żydowscy, by kształcić się w wiedzy prowadzenia kursów wychowania fizycznego, by szkolić się na instruktorów i przyszłych kierowników żydowskiego sportu.

Podwójny cel przyświeca zatem tegorocznemu Obozowi Makkabi i odpowiednio do tego jest on zorganizowany. W czterech drużynach po 22 osoby, szkoleni są instruktorowie i instruktorki wychowania fizycznego. Około 100 osób, podzielonych na drużyny według uprawianych gałęzi sportu ćwiczy, by utrzymać swą formę i poprawić swą kondycję fizyczną.

W Nowym Targu, na Podhalu, w przydzielonych przez władzę wojskową terenach i pomieszczeniach wre od wczesnego rana aż po zmrok programowo ułożone życie obozowe uczestników. Po rannej pobudce składnie ćwiczą szeregi uczestników gimnastykę, by odpoczawszy w przerwie pośniadaniowej, przejść do uprawiania lekkiej atletyki, gier i zabaw sportowych. W upalne dni kąpiel urozmaica szereg zajęć obozowych, dając możność zabawy na słońcu i w wodzie. Pływacy skwapliwie korzystają z głębin Dunajca, borając się z jego nurtami. Cykl teoretycznych wykładów przerzyna pasmo fizycznych zajęć kursów instruktorskich. Teoretyczne podstawy wiedzy sportowej, organizacyjnej, jakoteż niektóre przedmioty z zakresu wiedzy lekarskiej są konieczne dla każdego uczestnika, poddającego się końcowemu egzaminowi instruktorskiemu. Wycieczki uzupełniają program i dają możność uczestnikom zapoznania się z pięknem okolic Gorców, Pienin i Tatr.

Nie tylko na żmudnej pracy schodzi dzień w obozie. Korzystając z długich przerw po obfitych posiłkach, uczestnicy dowolnie śpiewem, muzyką, żartami umilają sobie czas.

Kierownictwo Obozu dokłada wszelkich starań, by nie podważać zaufania władz, darzących Organizację Makkabi dowodem już dzisiaj poparciem w postaci udzielonych kwater, sprzętu i subsydjów pieniężnych.

Gdy przeminie pierwszych kilka tygodni pracy, pierwsze rezultaty będą widoczne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog głośnej sprawy o pobicie ś. p. Ivo Cornera

Swego czasu opinja publiczna poruszoną została głośnym wypadkiem pobicia akademika jugosłowiańskiego Ivo Cornera przez posterunkowych P. P. w dniu 25 września 1927 r. w Krakowie.

W następstwie bardzo ciężkich uszkodzeń przebywał Ivo Corner przez przeciąg 4 lat w szpitalu w Nowym Tarku, gdzie zmarł w dniu 2 lutego 1931 r.

W drodze postępowania karnego uniewinniony został od zarzutu pobicia posterunkowy Józef Przybyło, natomiast drugi posterunkowy Władysław Pawełek wyrokami Sądów karnych trzech Instancyj zasądzony został za powyższy czyn na karę więzienia przez 1 rok.

Po krytycznym wypadku zaskarżył Ivo Corner Skarb Państwa i posterunkowego Władysława Pawełka o zapłatę odszkodowania w wysokości 1 miljon 600.000 złotych i wobec prawomocnego ukończenia sprawy karnej, powyższy spór został podjęty.

Onegdaj odbyła się rozprawa o zapłatę powyższego odszkodowania przed Sądem okręgowym cywilnym w Krakowie w składzie So. Dra Jury, jako przewodniczącego, So. Dra. Rottera i So. Dra Buły, jako wotantów.

Pełnomocnik strony poszkodowanej ad. Dr. Szado popierał powództwo, powołując się na ostatnie orzeczenie Sądu Najwyższego powzięte w zwiększonym zespole 7-miu sędziów S. N. z 2. 12 1931 Nr. III. 1. Rw. 121-31, wydane w sprawie odszkodowania w następstwie wybuchu Prochowni w Witkowicach, w którem Sąd Najwyższy wyraził zasadę odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania organów władzy państwowemi w związku z ich urzędowaniem.

Zastępca Skarbu Państwa referendarz Prok. Gen. Dr. Rittermann, odpierał powyższe zarzuty.

Zastępca zaś posterunkowego Władysława Pawełka — adw. Dr. Aschenbrenner, w dłuższym wywodzie prawniczym wykazał niedopuszczalność drogi sporu przeciw posterunkowemu Pawełkowi, powołując się na art. 121 Konstytucji marcowej, wedle którego odpowiedzialność cywilną funkcjonarjuszy państwowych za działania w służbie ma zostać unormowaną dopiero wydać się mającą ustawą z tem, że zasadę odpowiedzialności cyw. posterunkowego uchyla austr. dekret nadworny z 14. 3. 1806, wedle którego urzędnicy administracyjni nie odpowiadają przed Sądem cywilnym za szkody wyrządzone w czasie i w związku z ich urzędowaniem.

Wobec zaś podniesionych zastrzeżeń co do mocy obowiązującej wyżej cytowanego dekretu, zastępca prawny posterunkowego Pawełka powołał się na przepis art. XXVI. przepisów wprowadczych do Polskiego Kodeksu postępowania cywilnego, wydanego Rozp. Prez. Rzposp. z 28. 11. 1930, mającego wejść w życie w Państwie Polskiem dopiero od 1 stycznia 1933 r., który to przepis dopiero uchyla wspomniany dekret nadworny, z czego wynika, że dekret ten obowiązywać będzie aż do czasu wprowadzenia w moc obowiązującą jednolitego Polskiego Kod. proc. cyw. a zatem na zasadzie dekretu nadwornego nie przysługuje poszkodowanemu prawo żądania odszkodowania od posterunkowego Pawełka.

W dalszym ciągu powołał się zastępca prawny poster. Pawełka w kwestji uprawnienia spadkobierców ś. p. Ivo Ivo Cornera do zaskarżonego odszkodowania na przepisy prawa międzynarodowego, nakazujące zastosowanie w danym wypadku w odniesieniu do spadkobierców poszkodowanego także prawa jugosłowiańskiego.

Podniesione przez zastępcę poster. Pawełka zarzuty prawnej bardzo skomplikowanej natury, wywołały dłuższą prawną dyskusję, poczem Trybunał rozprawę odroczył, zastrzegając sobie załatwienie wniosków na następnej rozprawie.

Anglja nie wróci do standardu złota

Kanclerz skarbu Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż rząd nie zamierza przywrócić parytetu złota ani teraz, ani w najbliższej przyszłości.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sprawa Rity Gorgonowej przed Sądem Najwyższym

Jak już donieślimy, rozprawa kasacyina Rity Gorgonowej odbędzie się nie w dniu 23 b. m., ale we czwartek 21 b. m. o godz. 10 rano w sali napoleońskiej Sądu Najwyższego przy ul. Krasińskich w Warszawie.

Przedmiotem rozprawy będzie kasacja, wniesiona imieniem oskarżonej przez jej obrońcę adw. dr. Axera ze Lwowa. Zarzuca ona wyrokowi sądu przysięgłych szereg uchybień natury procesowej, polegających przedewszystkiem na oddaleniu wniosków odwodowych obrońcy, a w szczególności wniosków:

a) o poddanie świadka St. Zaremby badaniu przez znawców psychjatrów;

b) o powtórzenie wizji lokalnej w porze nocnej;

c) o zbadanie aktów kradzieży, dokonanej w willi Zaremby już po mordzie oraz aktów sprawy morderstwa na Lewandówce na osobie 12-letniej Neuwertówny;

d) o przesłuchanie świadków oskarżenia służącej Bronisławy Beckerówny.

Dalej zarzuca obrońca trybunałowi sądu przysięgłych, że wbrew ustawie nie dopuszczono go do głosu w czasie pytań, stawianych świadkowi nadkom. Prankowiczowi, w czem również dopatruje się autor kasacji uchybienia procesowego. Wreszcie skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi mylną stylizację pod względem prawnym, a w szczególności brak zarówno w pytaniu, postawionem sędziom przysięgłych, jak i w wyroku, sprecyzowania, na czem miało polegać działanie oskarżonej Gorgonowej, które doprowadziło do śmierci Lusi Zarembianki. Wkońcu skarga kasacyjna podnosi, że przy tak ogólnikowem wystylizowaniu pytania, jak to nastąpiło w tym procesie, mógł głosować za zatwierdzeniem pytania także i taki sędzia przysięgły, który uważał, że Gorgonowa sama wprawdzie nie zabiła, ale w jakiś sposób, choćby pośredni, do zabójstwa się przyczyniła.

Rozprawa kasacyjna jest jawna i ogranicza się tylko do rozpatrzenia tych zarzutów, które zostały przytoczone w skardze kasacyjnej. Po sprawozdaniu sędziego-referenta, który przedstawi cały stan sprawy, wywiodą obrońcy ustnie wszystkie przyczyny kasacyjne, poczem prokurator Sądu Najwyższego złoży swoje wnioski za lub przeciw kasacji.

Replika jest już niedopuszczalna. Po przemówieniu prokuratora Sąd Najwyższy udaje się na naradę i ogłasza wyrok. Wyrokiem tym albo kasację oddala, a w takim razie wyrok pierwszej instancji, co do winy staje się prawomocny, odnośnie do kary zaś wymaga jeszcze zatwierdzenia względnieniu kasacji, uchyla zaskarżony wyrok, wówczas musi się odbyć ponownie rozprawa przed sądem okręgowym, czy to lwowskim, czy też innym przez Sąd Najwyższy wyznaczonym.

Skład kompletu sędziowskiego Sądu Najwyższego nie jest jeszcze ustalony, a wiadomości podane w niektórych pismach opierają się tylko na domniemaniach. Wiadomem jest tylko, że referentem sprawy będzie sędzia Sądu Najw., dr. Wyrobek. W kołach palestry warszawskiej krążą pogłoski, że przewodniczącym sądu będzie prezes II Izby Sądu Najwyższego, Michelis. Prokuraturę Sądu Najwyższego zastępować będzie wiceprokurator Jurkiewicz, bronić zaś będą adwokaci: dr. Axer ze Lwowa, dr. Ettinger z Warszawy.

Lokator wypowiada najem, a właściciel wnosi zarzuty

Z Przemyśla donosi nam korespondent (T).:

Rzadki w dzisiejszych czasach ciasnoty mieszkaniowej proces rozegrał się onegdaj przed Sądem grodzkim w Przemyślu. W przeciwieństwie do tysięcy procesów, w których właściciel wypowiada najem mieszkania lokatorowi, znalazł się w Przemyślu pewien lokator, który wypowiedział najem właścicielowi realności.

I o dziwo, gospodarz, zamiast z radością przyjąć wypowiedzenie do wiadomości i zgodzić się na wyprowadzenie się lokatora — sam wniósł zarzuty przeciwko wypowiedzeniu, wniesionemu przez lokatora, naprowadzając w zarzutach, że najem jest roczny i kończy się dopiero za kilka miesięcy, — wypowiedzenie zatem ze strony lokatora na dzień 1 czerwca b. r. jest przedwczesne.

Ponieważ z treści pisemnej umowy okazało się istotnie, że najem został zawarty na rok, przeto sędzia wypowiedzenie uchylił, i tem samem lokator, który koniecznie chciał opróżnić mieszkanie, zmuszony jest dalej mieszkać, no i czynsz płacić.

Tak więc doczekaliśmy się wreszcie i takich czasów, że lokatorzy chcą uciekać z mieszkania, a gospodarze chcą ich na gwałt zatrzymać.

Nie wynika z tego jednak, że w Przemyślu jest tyle wolnych mieszkań, że aż gospodarze narzucają się lokatorom, tylko w niniejszym wypadku najemcą jest Stowaryszenie, którego prezes osobiście zobowiązał się płacić czynsz, a gdy dosyć już tego czynszu z własnej kieszeni wyłożył, tak, iż to mu się słusznie sprzykrzyło, postanowił zwolnić się od tej zmory i najem wypowiedział.

Ale gospodarz jest bardziej chytry i woląc mieć w garści płacącego prezesa, zamiast niešciągalne stowarzyszenie, wniósł zarzuty przeciwko wypowiedzeniu, a biedny prezes będzie dalej zmuszony opłacać słono honor swej prezesury.

—o-o-o—

Emigranci do Palestyny

Onegdaj wyjechało z Warszawy 50 emigrantów do Palestyny. W dniu 1 sierpnia wyjeżdża ponad 100 emigrantów. Wśród emigrantów jest wielu krewnych palestyńskich. W warszawskiem biurze palestyńskiem zarejestrowały się 132 rodziny celem wyjazdu do Palestyny.

Dawid Piński w Warszawie

Onegdaj przybył do Warszawy znany pisarz żydowski, Dawid Piński. Na dworcu powitali go przedstawiciele Związku Literatów i Dziennikarzy żydowskich. Piński będzie bawił w Polsce kilka tygodni i zwiedzi szereg miast, gdzie wygłosi odczyty o wrażeniach podróży po Palestynie.

Uroczysta przysięga w synagodze warszawskiej

W synagodze warszawskiej na Tłomackiem odbyła się onegdaj przysięga na tle pewnego sporu pieniężnego między dwoma kupcami żydowskimi. Chodziło o sumę 50 zł. Niejaki Abraham Milechman oskarżony był przez właściciela kawiarni „Unja“ Holzberga o to, że podjął 50 zł. Mielechman twierdził, że sumy tej nie otrzymał. Zastępca Holzberga wystąpił w sądzie z żądaniem by Milech man przysiągł w synagodze, że takiej sumy nie otrzymał. Przysięgę odbierał prof. rabin Schorr.

Zjazd delegatów na konferencję genewską

Z Warszawy donosi PAT.: W centrali związku kupców odbyło się specjalne zebranie rady i zarządu związku, na którem omawiano sprawę udziału przedstawicieli związku konferencji delegatów organizacyj i działaczy żydowskich całego świata, mającej się odbyć 14 sierpnia br. w Genewie. Konferencja genewska ma ustalić wytyczne dla przyszłego żydowskiego kongresu światowego. Centrala związku kupców postanowiła zwołać do Warszawy na dzień 1 sierpnia br. zjazd wszystkich przedstawicieli żydowskich organizacyj w Polsce, biorących udział w konferencji genewskiej, celem omówienia i opracowania jednolitego programu gospodarczego dla wystąpienia na konferencji genewskiej.

Nagły zgon wiceprezydenta Warszawy

W środę wieczór nadeszła do Warszawy z Berlina wiadomość o śmierci wiceprezydenta m. Warszawy, Ryszarda Błębowskiego. Wiceprezydent Błędowski brał ostatnio udział w zjeździe miast w Londynie. W drodze powrotnej zatrzymał się w Berlinie, gdzie w hotelu „Baltic“ doznał w środę wieczorem nagle ataku serca i wkrótce zmarł.

Śp. wiceprezydent Błędowski urodził się w roku 1886 we Włocławku, był profesorem wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie, a do prezydjum miasta wszedł w roku 1929 z ramienia BBWR. był też senatorem z ramienia BB.

Osławiony generał i — czeki bez pokrycia

W dniu 12 bm. wpłynęła do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie skarga p. Tadeusza Wojdyłło przeciwko gen. St. Bułak-Bałachowiczowi, prezesowi Związku b. uczestników powstań narodowych o przestępstwo z art. 591 k. k. i art. 51 prawa czekowego, polegające na wystawieniu czeku bez pokrycia na sumę 2.000 zł.

Nie jest to pierwsza tego rodzaju sprawa, gdyż w dniu 21. w X. sądzie grodzkim odbędzie się również sprawa karna przeciwko temu samemu generałowi o wystawienie czeku bez pokrycia na sumę 750 zł.

Jak wiadomo, gen. Bułak- Bałachowicz odegrał mało sławetna rolę podczas ekscesów antyżydowskich w latach 1919—1920, kiedy to stał na czele odziałów partyzanckich, walczących u bok. armji polskiej.

Sprawa odwołania przyjazdu gen. Baden—Powella

Jak się dowiadujemy, wiadomości, jakie ukazały się ostatnio o odwołaniu przyjazdu do Polski twórcy harcerstwa, gen. Baden-Powell'a, są nieścisłe.

Jak wynika z listu, wystosowanego do Związku Harcerstwa Polskiego przez gen. Baden-Powell'a, odwołuje on zapowiedziany swój udział w zlotach harcerskich w Szwajcarji, Holandji, Łotwie, Estonji, Finlandji, na Litwie i w Polsce, skutkiem złego stanu zdrowia, oraz kryzysu finansowego w Anglji. Na zlocie skautów wodnych w Polsce gen. Baden-Powell'a reprezentować będzie dyrektor międzynarodowego biura skautowego, p. Martin, którego przyjazd wbrew informacjom, jakie ukazały się ostatnio, nie został odwołany. Również przybędzie do Polski lady Baden-Powell, która weźmie udział w konferencji żeńskiej harcerstwa na Buczu w dniach od 6—15 sierpnia.

Informacje o odwołaniu przyjazdu do Polski gen. Baden-Powell'a z przyczyn politycznych, nie potwierdzają się. (PAP).

Pisarze polscy w „Iwo“

W tych dniach redaktor wileńskiego „Słowa“ Cat-Mackiewicz i znany literat wileski Jerzy Wyszomirski zwiedził Żydowski Instytut Naukowy („Iwo“) w Wilnie. Goście przez dłuższy czas przeglądali liczne zbiory Instytutu.

Wielkie wesele chasydzkie

W Otwocku odbyło się wesele syna cadyka z Aleksandrowa z córką cadyka z Modrzejowa. — W weselu wzięło udział kilka tysięcy zwolenników obydwu cadyków. Uczta weselna trwała do czwartej rano.

Zwyrodniały ojciec

Przy ul. Krochmalnej 1 w Warszawie mieszka Józef Kobyliński, murarz. Jego syn, 12-letni Józef, nie należy do dzieci spokojnych, to też ojciec często go katował. Przed kilku dniami Kobyliński zamknął swego syna w komórce na 6-em piętrze. Gdy lokatorzy tego domu o tem się dowiedzieli, wyważyli drzwi komórki, gdzie znaleźli

nieprzytomnego chłopca. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

Walka z pornografją zagraniczną

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało prawo debitu pocztowego następującym czasopismom niemieckim: „Eheglüch und Liebesleben", wychodzącemu w Berlinie, „Licht, Land Blätter für Freikörperkultur und Lebenserneuerung" wychodzącemu w Egestofr pod Hamburgiem, „Asa" wydawanemu w Lipsku zeszytami, z których każdy zaopatrzony jest w kolejny numer i osobny tytuł, wreszcie wydawanemu w Lipsku czasopismu „Soma" (Monatschrift für Körperkultur und Kunst).

Ministerstwo motywuje odebranie debitu pocztowego tem, iż czasopisma te zawierają w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w art. 281 k. k. i par. 516 u. k.

Trupy białostockie dla uniwersytetu wileńskiego

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje wydziału lekarskiego uniwersytetu wileńskiego z magistratem białostockim w sprawie dostarczania trupów dla celów naukowych zakładowi anatomji w Wilnie, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Prezydjum magistratu białostockiego zgodziło się na dostarczanie zwłok. W związku z tem zakład anatomji przystąpi jeszcze w drugiej połowie bm. do budowy specjalnego budynku dla przechowywania zwłok.

Dwuletnie dziecko spalone w stodole

Groźny pożar na przedmieściu Warszawy

W środę popołudniu na warszawskiem przedmieściu Stare Bródno, w kolonji t. zw. Głodno, wybuchł groźny pożar. Zapaliła się szopa, a od niej dom mieszkalny. Stamtąd płomienie przeniosły się na sąsiednią zagrodę. W jednej chwili ogień objął budynki gospodarcze i dom mieszkalny. O uratowaniu czegokolwiek nie było mowy. Przybyła na miejsce straż ogniowa musiała jedynie walczyć z żywiołem, by nie dopuścić go na dalsze domostwa.

W czasie pożaru ludzie potracili głowy. Jedni wynosili, co się dało, większość, łamiąc ręce i lamentując, przyglądała się straszliwemu zniszczeniu. Po pożarze, gdy zgliszcza już dogaszono, rozległ się nagle rozpaczliwy krzyk kobiecy.

— Gdzie jest moje dziecko?!

To lokatorka Olszewskich, Pachnikowa, szukała swego dwuletniego synka, Henryka.

Dziecka nigdzie nie było. Daremnie szukano wokoło.

Dopiero gdy strażacy zaczęli rozgrzebywać bosakami zgliszcza spalonej stodoły, znaleźli w nich doszczętnie zwęglone zwłoki chłopca. Jak się okazało, Henio bawił się w stodole. Pożar wybuchnął z taką siłą, że dziecko nie mogło się już wydostać z płomieni. Jego płaczu i krzyków w ogólnem zamieszaniu nikt nie słyszał.

Kaliski towarzysz Al Capone'a zginął na szubienicy

Ubiegłej nocy wykonano na dziedzińcu więzienia w Kaliszu wyrok śmierci przez powieszenie na Józefie Pachołku. P. Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał.

Poznańska szajka fałszerzy banknotów przed sądem

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko szajce fałszerzy 100-złotowych banknotów. W wyniku przewodu sądowego sąd skazał oskarżonych Wincentego Fiedlera i Żurka na karę więzienia po 2 lata, Nietrzepka, Antczaka, Annę Adamską po 1 roku więzienia, a Leona Adamskiego na 1 i pół roku więzienia. Dwaj oskarżeni otrzymali karę 6, względnie 8 miesięcy więzienia.

Ogromne nadużycia w firmie Solvay

Kradziono sodę całemi wagonami

W towarzystwie „Solvay" w Warszawie stwierdzono ogromne nadużycia. Rewizja ksiąg wykazała, że urzędnik firmy Śmiernicki wpisywał do ksiąg całe kolumny fikcyjnych pozycyj. Magazynierzy Wiśniewski, Kostusiak i Kaczmarek wydawali z magazynów całe wagony sody, nie mając na to żadnego upoważnienia.

Kradzioną sodę kupował w cenie 600 zł. za wagon, podczas, gdy normalna cena wynosi 4.000 zł. — kupiec z Torunia, Jan Truszkowski.

Wszystkie wymienione osoby aresztowano. Dalsze aresztowania i dochodzenia w tej ogromnej aferze są w toku.

Ćwiczenia gimnastyczne na wieży kościoła

Z Zamościa donoszą: We wsi Sitniec pod Zamościem wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ umysłowo chory Jan Repeć. Mianowicie wszedł on przez nikogo niezauważony na szczyt wieży miejscowego kościoła, gdzie rozpoczął popisy gimnastyczne. W pewnej chwili stracił równowagę i z wysokości 50 m runął w dół, zabijając się na miejscu.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

Z Sanoka

WIELKI WIEC PROTESTACYJNY. Staraniem komitetu obywatelskiego odbył się ub. niedzieli w sali posiedzeń rady miejskiej, pod przewodnictwem prezesa zarządu gminy żydowskiej p. dra **S. Ramera** wielki wiec protestacyjny przeciw antyżydowskiej hecy hitlerowców w Niemczech. — Mowę okolicznościową wygłosił tow. **Dr. Spiegel**, poczem została przyjęta odpowiednia rezolucja.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA „POALEJ-SJONU". Onegdaj odbyła się w sali „Jad-Charucim" akademja z okazji 25-lecia istnienia organizacji „Poalej-Sjon" w Sanoku, połączona z poświęceniem sztandaru. W uroczystości brali udział: delegat K. R. w Krakowie tow. Wellner oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj sjonistycznych i P. P. S. Wieczorem odbył się bankiet na cześć delegata K. R. tow. Wellnera.

GOŚCINNY WYSTĘP ZESPOŁU J. TURKOWA. Zespół J. Turkowa odegrał onegdaj w sali „Domu Żołnierza" sztukę p. t. „Kobieto nie grzesz". Gra znakomitego zespołu wzbudziła — jak zwykle — u licznie zebranej publiczności zachwyt.

Elem.

RADJO

Piątek, 15 lipca.

Kraków (312.8) 11.58: Sygnał, hejnał, 12.10: Przegląd prasy, 12.20: Gramofon, 12.40: Komunikat meteorologiczny, 12.45: Gramofon, 15: Komunikat gospodarczy, 15.10: Gramofon, 15.30: Komunikaty, 15.35: Gramofon, 16.35: Dla żeglugi, 16.40: „Ważność i znaczenie jazdy konnej", — mpr. J. K. Chodowiecki, 17: Koncert orkiestry 36 p. p. (Weber, Bizet, J. Strauss), 18: „Lekarz chorego świata" — p. W. Rogowicz, 18.20: Muzyka taneczna, 19.15: Rozmaitości: Komunikat sportowy, 19.30: Giełda zbożowa, 19.35: Dziennik prasowy, 19.45: „Kobieta w walce o Kańczundżongę" — p. dr. M. Fredro-Bonlecka, 20: Koncert symfoniczny Filharmonji Warsz.: dyr. Fitelberg, B. Ginzburg (wiolончz.) (Beethoven, Mendelssohn. — (W przerwie feljeton muzyczny), 21.50: Dziennik prasowy, 21.55: Wiadomości bieżące, 22: Muzyka taneczna, 22.40: Wiadomości sportowe, 22.50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.58—19.45: p. Kraków, 19.45: Przegląd prasy rolniczej, 20—23.30: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.58—15.10: p. Kraków, 15.10: Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 15.20: Gramofon, 16.20: Porady kosmetyczne — M. Żuławska, 16.40: p. Kraków, 17: Koncert ork. mandolin, „Halka", 18: Odczyt prof. dra Simma „Las", 18.20—19.45: p. Kraków, 19.45: Odcinek powieści, 20—23: p. Kraków, 23: Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380.7) 11.58—19.45: p. Kraków, 19.45: Feljeton T. Parnickiego „Portrety chińskie", 20—22: „Mister Plick ratuje sytuację" — parodje i groteski: wykonana A. Fleischer, 22.30—23.30: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10: Śpiew, 12, 12, 16 i 17: Koncerty, śpiew, 19.30: Dawna muzyka taneczna, 20, 21.30—24:: Muzyka.

Rzym (441.2) 12.45, 17.30: Muzyka, śpiew, 20.45: Koncert symfon. i wiolończ.

Praga (488.6) 12.30, 19.30: Muzyka, śpiew, 20: Operetka.

Wiedeń: (517.2) 11.30: Kwartet, 16.30: Orkiestra kobieca, Mozart, Haydn, Jokl, 20.05: Opera komiczna A. Lortzinga „Car i cieśla", 22.30: Muzyka lekka.

Langenberg (482.4) 12, 13, 17: Muzyka, 20: Komeda L. Huldy, 12.20—24: Muzyka rosyjska.

Poradnik szkolny

Uczeń VIII kl. powszechnej. 1) Wpisy i egzaminy wstępne w szkołach państwowych odbywają się tylko przed wakacjami, 2) Normalnie — w wyjątkowych wypadkach, w roku bieżącym jest to prawie niemożliwe, 3) Nie ma ustawowo określonej taksy, ale wydatki wynoszą do 15 zł. miesięcznie.

Minerwa. 1) Niepotrzebna jest koncesja. 2) Odpada. 3) Należy zgłosić o otwarciu szkółki w kuratorjum.

Stroskana absolwentka. 1) Podania wnosi się tylko na trzy wydziały a to medyczny, farmakologiczny a odniedawna wymagane są podania na wydziale filozoficznym, gdy chodzi o nauki przyrodnicze. 2) Można oczywiście wnosić podania. Wpisy odbędą się we wrześniu.

Abiturjent gimnazjalny. 1) Jako słuchacz zwyczajny nie może Pan uczęszczać do tej uczelni. Egzamin dojrzałości jest konieczny. 2) Jako słuchacz nadzwyczajny — tak. 3) Adres: Kraków, Sienkiewicza 4. Wpisy odbędą się dopiero we wrześniu.

Jedynak. Szkoła takiemi sprawami nie może się zajmować. Jest to sprawa wyłącznie lekarza.

Maturzysta 1) Absolutnie nie należy tego czynić. W grę wchodzi możność zdawania egzaminu dojrzałości! 2) Postąpił niewątpliwie niepedagogicznie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 30	LIPIEC 15 PIĄTEK 11 Tamuz 5692	Zachód słońca 19 m. 28

Nowe połączenie kolejowe Kraków—Krynica

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych donosi: Z dniem 16 lipca br. aż do odwołania uruchamia się na linji Kraków—Krynica dodatkową parę pociągów wycieczkowych, świątecznych Nr. 625 i Nr. 626, kursujące według następującego planu: 1) poc. Nr. 625 z Krakowa odjazd godz. 13.38 w soboty, przyjazd Krynica godz. 18.05. 2) poc. Nr. 626 z Krynicy odjazd w każdą niedzielę godz. 19.17., przyjazd Kraków, godz. 23.41. Poc. Nr. 626 z Krynicy odejdzie wyjątkowo zamiast w niedzielę, dnia 14 sierpnia dopiero w drugi dzień świąteczny, tj. dnia 15 sierpnia.

Częściowe zamknięcie szosy Kraków—Zakopane

Urząd wojewódzki powiadamia wszystkich zainteresowanych, że z powodu przebudowy odcinka drogi państwowej Nr. 13 Warszawa— Morskie Oko, ruch tranzytowy na odcinku Prądnik Czerwony— Kraków— Myślenice zostaje z dniem 20 bm. zamknięty i skierowany drogą wojewódzką Kraków— Siepraw— Myślenice dla komunikacji w kierunku Zakopanego, a na drogę Kraków— Kobierzyn— Skawina dla komunikacji w kierunku do Białej i Żywca oraz przez Biały Prądnik i Rakowice w kierunku Kielc. Ruch miejscowy będzie nadal utrzymany za każdorazowem zezwoleniem kierownika budowy.

Krwawa awantura na zabawie

W czasie odbywającej się w domu Dymitra Maściuka w Rostoce (pow. Nowy Sącz) zabawy, powstała bójka między parobkami, w czasie której Emil Poilwka (lat 29) postrzelił trzykrotnie z rewolweru w głowę Filipa Salomnea. Na szczęście wszystkie trzy kule zraniły Salomona tylko powierzchownie w skórę i mięsień. Następnie Poliwka oddał jeden strzał z rewolweru do Edwarda Bobka (lat 32) raniąc go w szyję. Awanturnik zranił jeszcze rękojeścią rewolweru Pawła Karasiewicza, przecinając mu wargę. Za awanturnikiem, który zbiegł, wszczęto poszukiwania.

Zbrodnicze podpalenie

W dniu wczorajszym nadeszła do Krakowa wiadomość, że w Kryspinowie (pow. krakowski) pożar zniszczył zabudowania Stanisława Kaduli i Jana Kozła, wyrządzając szkodę na około 6.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dopuścili się z zemsty Bieniek Andrzej, Baster Albin i Bieda Jan. Podpalaczy aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

— **ZE STOW. GEMILAS CHASUDIM W PODGORZU.** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia Gemilas „Chasudim Keladith" w Podgórzu w sali Zarządu gminy żydowskiej. Sprawozdanie z czynności za okres sprawozdawczy tj. 1930/31 i 1931/32 złożył p. Bieberstein, sekretarz Stow. Udzielono w tym okresie 353 pożyczek na sumę 49.965 zł, zwrócono 45.732,36 zł. Saldo wynosi 23.752.34 zł, a suma obrotowa 24.411.19 zł, która powiększona została datkiem dobrowolnym bezimiennego dobrodzieja za pośrednictwem p. dyr. Ehrlicha kwotą 2000 zł. Obecnie suma obrotowa wynosi 26.411.19 zł. Następnie odbyły się wybory członków Zarządu.

— **II. TURNUS KOLONJI WAKACYJNEJ SZKOŁY „CHEDER IWRI" W JORDANOWIE.** Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej „Cheder Iwri" (Mizrachi) w Krakowie przyjmuje do poniedziałku 18 bm. włącznie zgłoszenia na II. turnus kolonji wakacyjnej w Jordanowie. Komitet Rodz. urzędować będzie poraz ostatni w poniedziałek od godz. 8—9 wieczór w kancelarji szkoły przy ul. Miodowej 26.

— **SPĘD KONI** na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie był następujący: Ogółem spędzono 255 koni, płacono za sztukę za konie pojazdowe od 200 do 400 zł, za konie pociągowe lekkie od 120 do 400 zł, za konie rzeźne od 15 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 4 sztuki, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— **POBITA PRZEZ BRATA.** Posterunkowy patrolujący na ul. Mazowieckiej napotkał kobietę, leżącą na chodniku. Po wezwaniu pogotowia ratunkowego okazało się, iż jest to Salomea Goldberger, zam. przy ul. Podbrzezie 2. Została ona przez brata swego Romana Wehlfeilera zam. przy ul. Mazowieckiej 130, wyrzucona z mieszkania i pobita. Przyczyną pobicia były niesnaski rodzinne.

— **POŻAR O PÓŁNOCY.** Nocy onegdajszej około godz. 12-tej wybuchł pożar w kominie sali restauracyjnej przy ul. Józefa 18. Straż pożarna po krótkiej akcji ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— **UTONĄŁ PODCZAS KĄPIELI.** Onegdaj w południe Antoni Ochmański (lat 18) z Rudawy pow. Chrzanów, uczeń fryzjerski w czasie kąpieli w gliniance w Trzebini, nie umiejąc pływać, utonął. Zwłoki wydobyto i odstawiono do kostnicy.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Onegdaj przedpołudniem 2 i półletnia dziewczynka Sabina Behr, pozostawiona bez opieki, bawiąc się na gościńcu w Bochni, wpadła pod koła przejeżdżającego wozu, ponosząc śmierć na miejscu.

— **WŁAMANIE DO CERKWI.** Nocy ubiegłej w Krynicy wsi (pow. Nowy Sącz) włamano się do cerkwi ruskiej, z której włamywacze wynieśli na pole drewnianą skrzynię i po rozbiciu jej skradli gotówkę w kwocie 300 zł, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

— **SPŁOSZENIE ŚWIĘTOKRADCÓW.** Nocy onegdajszej nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego do jednej wsi pod Nowym Sączem, gdzie otworzyli podrobionym kluczem tabernaculum w zamiarze zrabowania naczyń liturgicznych. Świętokradcy zostali jednak spłoszeni przez stróża i zbiegli, porzuciwszy łup.

— **W UPALNY DZIEŃ „POD TELEGRAFEM".** W ciągu dnia wczorajszego zostali doprowadzeni do więzień policyjnych: Grzesło Franciszek (lat 14) za kradzież 50 zł w sklepie Olmera pl. Wolnica 8. — Maj Władysław (lat 20) za kradzież 20 złotych na szkodę Zofji Łodyga. — Zajdner Eljesz (lat 18) i Maruszeczko Florjan (lat 20) za kradzież kieszonkową kwoty 5 zł na ul. Dietla na szkodę Katarzyny Lanertek z Radziszowa. — Pierzchała Eugenjusz (sat 20) za kradzież kieszodkową kwoty 6 zł z ubrania pozostawionego w czasie kąpieli na brzegu. Nadto przytrzymano 1 osobę za żebractwo, 2 włóczęgostwo, 2 za uchylenie się od służby wojskowej, 3 przekrocz. szpasu i Maeję Rachwal (lat 37) za porzucenie dziecka w dniu 10 bm. na wałach koło V. Bastjonu.

—ooo—

— **WZAJ. POM. STUD. ŻYD. WYŻ. UCZEL. W POZNANIU** udziela informacyj w sprawie studjów w Poznaniu za nadesłaniem 30 gr. znaczka pocztowego. Adres: Wzajemna Pomoc Stud. Żyd. W. U. Poznań, Szewska 10.

Echo strajku generalnego w Krakowie

Trzy wyroki skazujące — sześciu uwolnionych

(rg) Donosiliśmy już, iż w ubiegłym tygodniu rozpoczęła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw 7 oskarżonym o udział w zajściach, jakie miały miejsce podczas strajku generalnego w dniu 16 marca w Krakowie. Oskarżeni zostali aresztowani w maju br., pod zarzutem udziału w zajściach, poczem prokuratura oskarżyła ich o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 i 82 oraz występek zbiegowiska.

W ubiegłym tygodniu, z powodu dopuszczenia przez sędziego Pustkowskiego, przed którym toczyła się rozprawa, kilku świadków, rozprawę odroczono do dnia wczorajszego.

Na wczorajszej rozprawie zeznawali świadkowie: komisarz Olcarczyk, Bialik, Ziółko, Winjarski, Simon Kotulecki, Urban, Wołkowski i Szostakówna. Po zamknięciu postępowania dowodowego przemawiał prokurator dr. Szypuła oraz obrońcy, adwokaci dr. Aleksandrowicz, dr. Bross, dr. Gross Zygm., dr. Ringelheim i dr. Schuldenfrei.

Sędzia Pustkowski wydał wyrok skazujący Eugenjusza Gacka na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, Emila Hajtę i Michała Stygarysa na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Natomiast Julian Gędzior, Andrzej Gaweł, Stanisław Rzegocki, Edward Stygarys, Władysław Adamowski i Jan Lebiaszek zostali uwolnieni od winy i kary.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA

Chcąc zapropagować wśród mieszkańców Krakowa Państwową Odznakę Sportową oraz umożliwić zdobycie jej, organizuje miejscowy Ośrodek W. F. w dniach 22, 23 i 24 bm. całkowitą próbę w następujących ćwiczeniach: z grupy pierwszej gimnastyka i pływanie, z grupy drugiej: skok wdal, wzwyż, o tyczce, starty do wody i z trampoliny, z grupy trzeciej: biegi na bieżni 60, 600. 400, 800 m, z grupy czwartej: rzut dyskiem, oszczepem, granatem, piłką palantową i siatkową oraz pchnięcie kulą, z grupy piątej: marsz 3, 5, 10 klm. bieg 800 m, 3 i 5 klm., pływanie 200, 400 i 1000 m, z grupy szóstej: strzelanie z wiatrówek i broni małokalibrowej.

Chcąc uzyskać prawo do noszenia Państwowej Odznaki należy z 6 wym. grup wykonać po jednem ćwiczeniu z dodatnim wynikiem.

Zgłoszenia pisemne osób obojga płci w wieku od lat 16 do 60 przyjmuje Komendant Ośrodka WF. w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 26, do dnia 20 bm.

Kluby sportowe, stowarzyszenia WF. i PW. oraz nie zrzeszone, mogą przesyłać zgłoszenia zbiorowe względnie jeśli termin nie odpowiada, porozumieć się ustnie z Komendantem Ośrodka WF. celem zorganizowania oddzielnej próby. Udział w próbie bezpłatny.

Informacyj odnośnie regulaminu, wyboru ćwiczeń, oraz zgłoszenia do POS. udziela personal Ośrodka WF. w godzinach między 11 a 12 codziennie do dnia 20 bm.

Zbiórka ubiegających się w kostjumie gimn. o godz. 17 na Stadjonie Wojskowym — w razie złej niepogody, o tej samej porze w Ośrodku WF.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz: „Szczęście od jutra" (premjera).

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Sobota „Maska szatana".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „To inna" (Madeleine Ronard, Pierre Blancher).

ADRIA: „Noce marokańskie".

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Młodość na bezdrożu".

PROMIEŃ: „Hadżi Murat" (Lil Dagover i Iwan Możżuchin).

SZTUKA: „Kajdany przeszłości" (Jean Bennet, Myrna Loy).

SŁOŃCE: „Napad na ekspress i Flip i Flap".

WANDA: „Ja się boję utyć" (Mary Dressler) i „Człowiek z tłumu" (James Murry).

UCIECHA: „Kobiecie należy wszystko wybaczyć".

—ooo—

ŚMIERTELNE ZAPASY BOKSERÓW.

W Bukareszcie odbywał się onegdaj turniej bokserski między dwoma mistrzami: Stojanem i Dumitrescu. Walka skończyła się tragicznie. Stojan powalił zapaśnika Dumitrescu knockautem tak brutalnie, że zapaśnik ledwie powlókł się do garderoby, poczem odwieźć musiano go do szpitala. W ciągu nocy Dumitrescu zmarł. Zarządzono sekcję zwłok.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁA ABONENTKA „N. DZ." NR. 500: Do Biura Palestyńskiego, Kraków, Stradom 15, ofic.

J. U. N. S.: Przez każdą większą księgarnię można sprowadzić.

X.: Odpowiedzi „Lekarza Domowego" zaczną się ukazywać od 1 sierpnia br.

ZIGIELDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 7. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie akcje Banku Polskiego i 4-porc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną jednakowoż bez transakcyj. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 4-proc. Prem. Poż. dolarową 47.50, w towarze 47.65 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31.50—31.75. Frank szwajcarski 173.75—174.10. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 72, 73. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 36.25, 4-proc. inwestycyjna 93.50, 93.25, 93.50, 4-proc. dolarowa 47.25, 47.60, 7-proc. stabilizacyjna 46.50, 47.50, 47.25. 10-proc kolejowa 100, Listy zast. BGK. bez zmiany. **Waluty:** Dolar nienotowany. **Dewizy:** Gdańsk 174.10, 174.13, 173.67, Londyn 31.65, 31.80, 31.50, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.091, telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.39 i pół, 26.46, 26.33, Szwajcarja 173.95, 174.38, 173.52, Włochy 45.60, 45.82, 45.38,

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 7. 1932. **pszenica** 21 i pół do 22 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.05—169.65, Budapeszt 124.295, Londyn 25.25—25.45 Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98 Praga 20.98 i pół do 21.16 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.10—138.90. Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168.05—169.52, Angielskie 25.08—25.32, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.60—138.80

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.6, Galicja 9. 75, Alpiny 8.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 14. 7 PAT. Z powodu zaburzeń atmosferycznych notowań brak.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 13. 7. Kursa zamknięcia: Dillonowska 53. Stabilizacyjna 46. Dolarowa nienot. Śląska 36. Warszawska 35. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Paryżu 1.450 fr. fr. za 100 dol. nom. wart. Na giełdzie w Londynie 69 i pół L za 100 L nom. wart.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 14. 7. Cynk dost. natychm. 11 5/16, termin. 11 13/16, cyna natychm. 127 7/8—128, termin. 129 1/2—129 5/8, Banka 138, Straits 133 1/4, ołów natychm. 9 13/16, termin. 10 3/16, miedź natychm. 26 3/8—26 1/2, termin. 25 13/16—25 7/8, Elektrolit 29 1/2—30 1/2.

WISŁA—WACKER (WIEDEŃ) 3:3 (2:2)

Wisła uzyskała mimo braku kompletu (Balcer, Reyman I.) zaszczytny wynik remisowy e znakomitą obecnie drużyną wiedeńską Wacker, znaną już z wielokrotnych występów w Krakowie. Wprawdzie goście byli z punktu widzenia szkoły, klasy, stylu i umiejętności piłkarskiej znacznie lepsi, ale wynik, na który składa się przecież szereg czynników, jest sprawiedliwem odzwierciedleniem przebiegu gry. Wisła prowadziła nawet w 30 minutach 2:0 z doskonałych strzałów Kisielińskiego, ale goście rychło zorjentowali się i wyszukali słabe strony gospodarzy i wyrównali jeszcze do przerwy (piękny strzał Weizhoffera), po części także z winy nierównego tym razem i niepotrzebnie wybiegającego Koźmina.

Po pauzie dopiero wzięli się Wiedeńczycy na serjo do pracy i przy wielkiej przewadze i pięknej, kombinacyjnej, typowo wiedeńskiej grze uzyskali prowadzenie z wolnego rzutu Horwata, Koźmin miał widok zasłonięty, a pozatem z powodu zachmurzenia i deszczu było już ciemno. Na kilka minut przed końcem nadale ton celowej kombinacji Kotlarczyk II., grający w ataku, a Artur ze skośnego strzału wyrównuje. Sędzia p. Gumplowicz.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jednak unieruchomienie kopalni „Ferdynand"!

Katowice, 14. 7. (K) Po dwu-dniowej konferencji, jka toczya się u komisarza demob. zapadło dziś orzeczenie, dotyczące losu kopalni „Ferdynand", będącej własnością Wspólnoty Interesów. **Kopalnia „Ferdynand" zostanie unieruchomiona, z ogólnej liczby załogi 1837 robotników, pozostanie do tak zw. prac koniecznych 225. Z reszty 800 robotników przeniesionych ma być do kopalni Mysłowice, 300 zostanie turnusowo urlopowanych, pozostali całkowicie zwolnieni.** W zamknięciu kopalni „Ferdynand" trudno nie dopatrzeć się złej woli dyrekcji. **Bilanse roczne tej kopalni wykazały w ostatnich latach stałe zyski, które w bieżącym roku od stycznia do marca przy przeciętnem wydobyciu miesięcznem w tym okresie 43 tysięcy tonn węgla wynosiły 60 tys. zł.** Niejedno, nawet bardzo poważne przedsiębiorstwo napewno zadowoliłoby się takim zyskiem, lecz cóż, kiedy w osławionych już dzisiaj przedsiębiorstwach, zrzeszonych we „Wspólnocie Interesów" trwonione są olbrzymie sumy na utrzymanie licznych dyrektorów, pobierających królewskie wynagrodzenia. Ażeby obałamucić robotników przenosi się aż 800 ludzi do kopalni mysłowickiej, z której niewątpliwie wyrzuconych zostanie na bruk nowa partja.

* * *

Katowice. 14. 7. (K) Dziś odbyła się konferencja u komisarza demob., dotycząca redukcji w hucie Scheilera w Siemianowicach. Dyrekcja tej huty domagała się redukcji. Po dyskusji komisarz demob. wyraził swą zgodę na redukcę 90 robotników.

Manewry urlopowe baronów węglowych

Sosnowiec. 14. 7. (K) Jak wiadomo, zatarg w sprawie urlopów górniczych został przez rząd przychylnie załatwiony dla górników. Pomimo różnych zabiegów ze strony rady zjazdu przemysłowców w kierunku choćby czasowego wstrzymania urlopów, rząd stanął mocno na gruncie ustawy urlopowej i nakazał natychmiastowe sporządzenie list urlopowych. Obecnie rada zjazdu, widząc kompletną przegraną, zaczęła stosować stare sztuczki, mianowicie: według przepisów, traktujących o urlopach, płace za urlopy powinny być obliczane w ten sposób, że dzieli się zarobki robotnicze za **ostatnie 3 miesiące przez ilość dni roboczych.** Tymczasem przemysłowcy udzielając obecnie urlopów, **dzielą** znów starym zwyczajem płace przez **ilość dni kalendarzowych**, co przy obecnej minimalnej **ilości** dni roboczych daje groszowe wypłaty. W dniu dzisiejszym związek zawodowy górników wystosował w tej sprawie obszerny memorjał do inspektoratu pracy w Sosnowcu, który będzie tematem obrad najbliższej konferencji.

Eksport bielski w cyfrach

Bielsko. 14. 7. (K) Związek Importerów Przemysłu Włókienniczego w Bielsku wywiózł zagranicę w ciągu miesiąca czerwca br. 3.644 kg. tkanin wełnianych, wartości 134.806 złotych. W lipcu i sierpniu nastąpi niezawodnie w przemyśle wełnianym ożywienie, ponieważ miesiące te są okresem wykańczania dostaw tkanin zimowych.

Dwie ofiary kąpieli

Mysłowice. 14. 7. (K) Dziś popołudniu wydarzył się na stadjonie w Mysłowicach tragiczny wypadek. **Podczas kąpieli w basenie utonęły 2 osoby ze Sosnowca.** Stało się to w obecności kilkutysięcznego tłumu. Nazwisko jednej ofiary kąpieli udało się ustalić. Jest to Marja Cegielska ze Sosnowca. Nazwiska drugiej ofiary narazie nie ustalono. Dochodzenie policyjne trwa.

Ujęcie zbiegłych więźniów

Cieszyn. 14. 7. (K) Onegdaj w zaroślach na cmentarzu przy kościele ewangelickim w Cieszynie przytrzymano Zabrowskiego Eljasza, Gawędę Ignacego i Leszczeńskiego Jana, zbiegłych w nocy na 9 bm. z więzienia karnego w Cieszynie. Przytrzymanych odstawiono napowrót do więzienia. Pozostałych trzech więźniów, którzy wspólnie z Zabrawskim zbiegli, dotychczas nie ujęto.

20 dzieci stratowanych na śmierć podczas pożaru w kinoteatrze

40 dzieci odniosło rany

Nowy Jork. 14. 7. (R) W chilijskim porcie Talcahuano wydarzyła się wczoraj katastrofa, której ofiarą padło 60 dzieci. Podczas przedstawienia dla dzieci w kinie wybuchł pożar. Podczas paniki 20 dzieci zostało stratowanych na śmierć, a 40 dzieci odniosło rany.

Olbrzymi pożar w Nowym Jorku

200 osób rannych. — Straty wynoszą 5 miljonów dolarów

Nowy Jork. 14. 7. (R) W dzielnicy Consy Island wybuchł wczoraj olbrzymi pożar, które go **pastwą padły cztery bloki kamienic. Straty materjalne wynoszą około 5 miljonów dolarów. Podczas pożaru 200 osób odniosło rany. Przeszło tysiąc osób znalazło się bez dachu nad głową.** W akcji ratunkowej brała udział cała straż pożarna z Brooklynu i Nowego Jorku.

Ratyfikacja sowiecko-fińskiego paktu nieagresji

Moskwa 14. 7. PAT. Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSRR ratyfikowało sowiecko- fiński projekt o nieagresji z dnia 21 stycznia 1932 oraz konwencję w sprawie procedury pojednawczej.

Kara śmierci za spekulację manufakturą

Charków 14. 7. PAT. W trwającym 10 dni procesie pracowników sowieckiej organizacji handlowej Chatorg oskarżonych o spekulację manufakturą, ogłoszono wyrok, skazujący trzech oskarżonych na karę śmierci a kilkunastu innych na kary więzienia od 3 do 10 lat.

Wyczyny hitlerowców i cuzystów

Wiedeń 14. 7. ŻAT. Narodowi socjaliści zbezcześcili synagogę w Baden pod Wiedniem, malując na gmachu hasła pogromowe. Gmina żydowska natychmiast interwenjowała u władz.

Bukareszt 14. 7. ŻAT. W miasteczku Falrei w pobliżu Roman banda cuzystów wdarła się do mieszkania kupca żydowskiego Lupu Berkowici i zraniła nożami Berkowici, jego żonę i syna. Bestjalski napad wywarł wielkie poruszenie. Prokuratura prowadzi dochodzenia.

Jerozolima 14. 7. ŻAT. Waad Haleumi postanowił wziąć udział w światowej konferencji żydowskiej, zwołanej do Genewy przez kongres żydowsko amerykański. Skład delegacji jest następujący: **Babin Meir Berlin, Józef Szprincak, Eljahu Berling.**

Niemcy w gorączce przedwyborczej

Hitler wygłosi 50 przemówień. — Agitacja przez radjo

Berlin 14. 7. PAT. Kampanja wyborcza, staje się coraz intensywniejsza. Hitler rozpoczyna jutro lot propagandowy po całych Niemczech, zamierzając wygłosić 50 przemówień na zgromadzeniach. Zgodnie z zapowiedzią rządu niemieckiego radjostacje udostępnione zostaną na okres wyborczy wszystkim stronnictwom po litycznym. za wyjątkiem komunistów. W ciągu najbliższych dwóch tygodni przemawiać będą do mikrofonu: Hugenberg w imieniu nie miecko narodowych, Dingelday w imieniu ludowców, Schäffer z Bawarskiej partji ludowej Brüning z centrum, Dietrich z partji państwowej oraz Wells z socjal-demokratów. Nieznany jest jeszcze mówca narodowych socjalistów

Hitler chce zostać kanclerzem

Berlin 14 7. PAT. Przywódca narodowych socjalistów Strasser wygłosił w Pirmasens prze mówienie, w którem zapowiedział ewentualne **objęcie po wyborach do Reichstaou stanowiska kanclerza przez Hitlera.**

Papen u Hindenburga

Berlin 14. 7. (Sch) Kanclerz v. Papen przyjechał dziś w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych v. Gayla do Neudeck, celem zło żenia prezydentowi Hindenburgowi sprawozdania z wyniku obrad konferencji lozańskiej. Prezydent wyraził kanclerzowi i innym członkom delegacji podziękowanie za pracę dokonaną w Lozannie. W dalszym ciągu kanclerz i minister spraw wewnętrznych złożyli prezydentowi sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej.

Rozporządzenie o „oddziałach pracy“

Berlin 14. 7. PAT. Uchwalone wczoraj przez gabinet Rzeszy rozporządzenie o służbie w oddziałach pracy podane ma być oficjalnie do wiadomości rady państwa Rzeszy w piątek. W sobotę spodziewane jest ogłoszenie rozporządze nia w Dzienniku ustaw Rzeszy, tak, aby mogło ono wejść w życie z początkiem przyszłego tygodnia. Również w sobotę minister pracy Schäffer wygłosić ma przez radjo odczyt o służbie w oddziałach pracy. W kołach politycznych podkreślają fakt, że do służby w oddziałach pracy zgłaszać się będą mogli nietylko ci bezrobotni, którzy pobierają zasiłki, ale także cała zainteresowana młodzież. Udział w tej służbie będą miały pozatem nietylko organizacje o charakterze użyteczności publicznej, lecz również wszelkie inne organizacje stronnictwa, oraz związki polityczne, byleby tylko podjęte przez nie prace miały charakter użyteczności publicznej.

Przeciw terorowi

Berlin 14. 7. PAT. W związku z zaostrzeniem się walk ulicznych w Niemczech pruski minister spraw wewnętrznych Severing wydał odezwę do ludności, nawołującą do potępienia krwawych walk politycznych. Minister apeluje przytem do wszystkich stronnictw politycznych i związków o współdziałanie przy tłumie niu wszelkich prób załatwiania porachunków politycznych przy pomocy gwałtów.

* * *

Berlin 14. 7. PAT. Wychodzący w Monachjum organ narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter“ ogłasza niezwykle gwałtowny artykuł, w którym domaga się od Rządu Rzeszy **natychmiastowego wprowadzenia stanu wyjątkowego w kraju.**

Manifestacje komunistyczne w Berlinie

Berlin 14. 7. PAT. W szeregu dzielnic Berlina partja komunistyczna urządziła wczoraj wielkie manifestacje pod hasłem walki z faszyzmem. Ze wszystkich stron miasta nadciągnęły liczne pochody, które zgromadziły się na placu Wittenberskim i na placu Rudolfa Wildego. Do zebranych wygłoszone zostały krótkie przemówienia, atakujące przedewszystkiem hitlerzyzm i nawołujące do urządzenia strajku, gdyby rząd rozwiązał partję komunistyczną. Do incydentów nie doszło. Porządku pilnowały liczne skonsygnowane oddziały policyjne, będące w pogotowiu, gdyby doszło do jakichkolwiek zaburzeń. Patrole policyjne pełniły służbę z karabinami. W manifestacjach wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Oddziały Reichsbanneru, delegowane do wzięcia udziału w manifestacji, były owacyjnie przyjmowane przez zgromadzonych komunistów.

Z codziennej rubryki

Berlin 14. 7. (Sch) W dzielnicy Siemensstadt doszło ubiegłej nocy między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawych walk, podczas których **2 osoby zostały zabite, 7 osób odniosło rany ciężkie, a szereg dalszych zostało lżej rannych.** Z ciężko rannych 2 osoby zmarły w szpitalu. Policja aresztowała 8 komunistów i 12 hitlerowców. O tej samej porze doszło również w dzielnicy Oberschoeneweide do walk politycznych, podczas których 2 osoby odniosły rany ciężkie. Podczas bójki w Duesseldorfie został pewien komunista zabity, a kilka osób odniosło rany. W Wuppertal było dwóch narodowych socjalistów ciężko rannych.

Końcowe obrady konferencji rozbrojeniowej

Genewa 14. 7. PAT. Prezydjum komisji głów nej konferencji rozbrojeniowej zdecydowało, że komisja zbierze się w sobotę rano i rozpocznie dyskusję nad rezolucją, mającą zamknąć pierwszy okres prac konferencji. Według prze widywan Benesza, komisja będzie mogła zakończyć prace we wtorek.

Genewa 14. 7. PAT. Komitet rozbrojenia moralnego rozpoczął dyskusję nad art. 8 projektu, dotyczącym szkolnictwa. Delegat francuski Cassin wysunął **ideę książek i podręczników o charakterze międzynarodowym.** Pozatem delegacja francuska zaproponowała poprawkę, według której podręczniki, dotyczące stosunków pomiędzy państwami winny zawierać objektywne przedstawienie sprzecznych tez, dotyczących interpretacji faktów. Delegat polski Komarnicki oraz szereg innych członków **komitetu poparło propozycję francuską, która została przyjęta i odesłana do komitetu redakcyjnego.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 14. 7. (Sin) Fundusz pomocy bezrobotnym obowiązywać będzie już od 1 września i z tym dniem zostaną wprowadzone nowe opłaty na rzecz tego funduszu.

Warszawa. 14. 7. (Sin) Na posiedzeniu rady zarządzającej Z.U.P.U. postanowiono podwyższyć składki z 2 na 3 proc. Jednocześnie postanowiono ograniczyć świadczenia.

Radom. 13. 7. PAT. Dziś przed sądem okręgowym w Radomiu rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko 8 funkcjonarjuszom magistratu miasta Szydłowiec, mianowicie: Erbelowi, Franciszkowi Smolarskiemu, Wincentemu Klepaczewskiemu, Leonowi Podkowińskiemu, Andrzejowi Michalskiemu, Franciszkowi Krzemińskiemu, Ignacemu Wciślo i Tadeuszowi Snopkiewiczowi, oskarżonym o dopuszczenie się nadużyć pieniężnych w nieustalonej dotychczas wysokości. Wyrok spodziewany jest jutro.

Gdańsk 13. 7. PAT. Przywódca frakcji hitlerowskiej sejmu gdańskiego Greiser uległ wczoraj popołudniu na tutejszem lotnisku nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas lotu silnik aparatu przestał działać i aparat wskutek złego planowania runął na ziemię. Aparat, przeznaczony do lotów propagandowych podczas uroczystości lotniczych w końcu bieżącego miesiąca, **został strzaskany. Greiser oraz towarzysząca mu narzeczona wyszli z wypadku bez szwanku.**

Wrocław. 13. 7. (Sch) Wychodzący w Opolu dwutygodnik polski „Głos Ludu“ został zawieszony do 30 sierpnia za artykuł, w którym władze dopatrzyły się złośliwego podawania rządu Rzeszy w pogardę.

Monachjum. 13. 7. PAT. Wskutek ustawicznych deszczów i spowodowanych przez nie wylewów część stacji kolejowej w Rosenheim w południowej Bawarji znalazła się niespodziewanie pod wodą. Dzięki wysiłkom straży ogniowej i kolejarzy udało się narazie utrzymać regularną komunikację. Również w miejscowości kąpielowej Bad Tölz w górnej Bawarji spowodowało oberwanie chmury gwałtowną powódź. Woda zalała część miasta. Komunikacja jest częściowo przerwana.

Paryż. 14. 7. PAT. Agencja Delgrange podpisała z Tacjaną Wysocką kontrakt, zastrzegający wyłączność występów na Amerykę i Europę na przeciąg 3 lat.

Wiedeń. 14. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że rokowania między bankami zagranicznemi a dłużnikami w Austrji doprowadziły do prolongaty kredytów, wygasających z dniem 19 bm. na dalszych 6 miesięcy.

Wiedeń. 14. 7. PAT. Dziś rozpoczął się międzynarodowy zjazd w sprawie badań nad chorobami organów głosowych i leczeniem ich. W zjeździe bierze udział 11 państw.

Wiedeń. 14. 7. PAT. Konduktor wagonów sypialnych, aresztowany wczoraj w Feldkirch, nazywa się Schmiedle i jest obywatelem szwajcarskim. Schmiedle w śledztwie przyznał, że wielokrotnie przemycał waluty z Austrji do Szwajcarji. Schmiedle odstawiony został do Wiednia. Policja przypuszcza, że działał on w porozumieniu z całem konsorcjum przemytników walut.

Bruksela. 14. 7. PAT. W Liege w ciągu wczorajszego wieczoru doszło do starć pomiędzy komunistami a policją. Kilka osób zostało ranionych. Policja aresztowała 30 komunistów, w tej liczbie 3 kobiety.

Praga. 14. 7. PAT. Po dokonaniu sekcji zwłok Tomasza Baty, lekarze stwierdzili szereg śmiertelnych obrażeń, które spowodowały zgon. Pogłoski, które zaczęły krążyć o innych przyczynach śmierci Baty w prasie zagranicznej, okazały się zupełnie bezpodstawnemi.

Paryż. 14. 7. PAT. Pewien lotnik niemiecki wylądował wczoraj na lotnisku w miejscowości Dogneville w pobliżu Epignal. Na miejsce przybyły władze wojskowe i specjalny komisarz policji. Po sprawdzeniu dokumentów, lotnikowi pozwolono wrócić do Niemiec.

Wiedeń. 14. 7. PAT. Z Białogrodu donoszą: W miejscowości Pirot, w pobliżu granicy bułgarskiej, znaleziono przy kopaniu fundamentów garnek, zawierający kilka kilogramów monet złotych z czasów cesarza Konstantyna. Monety mają po jednej stronie podobiznę Chrystusa, po drugiej podobiznę cesarza Konstantyna i cesarzowej Heleny. Chłopi zataili odkrycie tego skarbu i szereg wartościowych monet sprzedali za bezcen.

Marsylja. 14. 7. PAT. W Marsylji odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze koguciej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Al Brownem a Francuzem, pretendującym do tego tytułu, Kid Francisem. W czasie meczu doszło do bardzo burzliwych zajść, które zostały stłumione nie bez trudu przez zaalarmowane oddziały policji i żandarmerji. Powodem zajścia było zagubienie przez jednego z sędziów biuletynu punktacyjnego, na skutek czego komitet sędziowski nie mógł wydać orzeczenia o rezultacie spotkania. Mecz zostanie powtórzony w Paryżu.

Bern. 14. 7. PAT. W Val d'Anniviers w Kantonie Wallis automobil wpadł do przepaści. 6 osób poniosło śmierć.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Akademicy z Poznania awanturują się w Poroninie

Kraków 14 7. PAT Wczoraj o godz. 21 powstała w Poroninie **bójka między akademikami z Poznania a członkami żydowskiej kolonji akademickiej. W czasie bójki 4-ch uczestników zostało poturbowanych. Wybito również 9 szyb w willi, zajmowanej przez kolonję żydowską. Zajście zostało sprowokawane przez niejakiego Feliksa Króla z Poznania. W sprawie powyższego zajścia wdrożyły władze energiczne dochodzenia.**

Sąd Okręgowy w Krakowie,
Wydział II. handlowy.
dnia 24. stycznia 1931.
Lcz. II. Firm. 112/31.
O. VI. 574.

Do ts rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 27 stycznia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906. L. 58. Dzpp. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków dnia 3 stycznia 1931. LRep. 13626. Brzmienie firmy: „Dehak" Dom Handlowo-komisowy Dr. Juljusz Scharf Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków, Plac Dominikański L. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż i to tak hurtownie, jakoteż detalicznie towarów technicznych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 Zł. i został wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowiono Dr. Juljusza Scharfa przemysłowca w Krakowie, ul. Wolska 19 i Zygmunta Rosnera, przemysłowca w Krakowie, ul. Strzelecka 15. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek podpisanem brzmieniem firmy czy to ręcznie, czy też na maszynie, wypisze którykolwiek z zawiadowców swoje nazwisko. Czas trwania spółki na okres trzech lat, t. j. na czas do końca roku 1933. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Ogłoszenia spółki ukazywać się będą w piśmie „Nowy Dziennik" w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z dnia 21 stycznia 1931 r. oraz kontraktu spółki z dnia 3-go stycznia 1931 LRep. 13626. 88

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą!
NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.
CIĘŻKOWICE-BOG. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz. Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kolej. „Ruch" (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafika.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
„ Księg. kolej. „Ruch" (Dworzec).
MYŚLENICE: Samuel Fröhlich.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kolej. „Ruch", Dworzec.
RABKA: Księg. kolej. „Ruch", Dworzec.
RABKA SŁONE: Stef. Janota, Biuro dzienników
RYTRO: H. Paperle. Pensjonat „Esplanade".
RYMANÓW: Herman Szponder, trafika.
Księg. kolej. „Ruch" (Dworzec).
SUCHA: Księgarnia kolej. „Ruch", Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Księgarnia Zdrojowa „Ruch" (Zakład).
„ Sabina Brachfeld (Trafika).
TRUSKAWIEC: Księgarnia Zdrojowa „Ruch". (Zakład)
„ Jerzy Tanne, willa pod „Białym Orłem".
„ Księgarnia Zdrojowa „Ruch".
WISŁA: Księgarnia kolej. „Ruch" (Dworzec).
WILKOWICE-BYSTRA: Księg. kolej. „Ruch"
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ Księg. kolej. „Ruch", Dworzec.
„ Gebethner i Wolff. Krupówki.
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat
F. Zimrman. kiosk.
ŻEGIESTÓW: Księgarnia Zdrojowa.

ZAGRANICĄ:

ANVERS: Librairie „Progres", rue de Vannau 66 a.
BAD PIESTANY: Hilda Herzog. Kurhotel.
FRANZENSBAD: F. Studeny.
GRAFENBERG: A. Blažek.
KARLSBAD: Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Haus Edelweiss.
„ Marie Wilhelm. Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
„ Jakob Herrman. Alte Wiese.
„ Franz Grössler, Alte Wiese 5.
„ Walther Heinisch, Haus Atlantic.
„ Dobrotav Krejza.
„ Heinrich Schlaffer, Am Mühlbrunnen.
„ A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.
LAZNE LUHACOVICE: Alois Sury, Papierhandlung.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung. Filiale Colonade.
„ Carl Denk, Colonade 3.
„ Erwin Sobothil.
PRAGA: F. Taussig. Vaclavske nam. 45.
WIEDEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzeile 11, oraz kioski firmy.
„ Wiener Verlags-Union, I. Fleischmarkt 16. oraz kioski firmy.

Cena pojedynczego numeru:
W Kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc 1·—

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie do 30. **września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając 50 proc. z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3'30, plus koszta przesyłki Zł. 1, razem Zł. 4'30 miesięcznie.

Sąd Okręgowy w Krakowie,
Wydział II. handlowy.
dnia 10 listopada 1931.
L. cz. II Firm. 1524/31.
C. VII. 5.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Kühnreich i Ska, Spółka z ogr. por. w Krakowie" dodatkowo wpisano: Dzień wpisu: 10 listopada 1931. Zmieniono art. 10 kontraktu Spółki przez nadanie mu brzmienia: podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy: „Kühnreich i Ska Spółka z ogr. por. w Krakowie umieszczać będą swój podpis samodzielnie jeden z zawiadowców, t. j. albo sam Maurycy Kühnreich albo sam Dr. Bernard Friediger. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 7 listopada 1931 i uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 9 października 1931 L. Rep. 39727. 87kr.

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. w adm. miesięczn. Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana